Nr. 65. Niedziela, 18 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Pierwszemu Marszałkowi Polski w hołdzie.

Po stu przeszło latach niewoli, gdy Narodowi polskiemu zaświtała zmartwychwstania doba, losy zesłały nam Męża opatrznościowego, który wziąwszy na Swe barki trud ciężkiej i żmudnej pracy nad odrodzeniem i przebudową moralną Polski, dąży nieustępliwie do wymarzonego celu, głuchy na wszelkie krakania złowróżbnych puszczyków, po przez ciskane Mu pod nogi przeszkody i zapory.

Mąż to opatrznościowy, a zarazem potężnie zarysowana indywidualność, tacy zaś ludzie, obok uznania i uwielbienia, spotykają się częstokroć z wrogiem stanowiskiem i krytyką tych, którym wyrośli wysoko ponad głowy, którzy tylko sobie przyznają patent na patrjotyzm i poczucie właściwego spełniania obowiązków obywatelskich.

Kolebka Józefa Piłsudskiego stała w ziemiańskim kresowym dworze. Kresy odczuwają wszystko silniej, impulsywniej — to rzecz powszechnie wiadoma. Rys ten znamienny występuje też i u Pierwszego Marszałka Polski bardzo wyraziście.

Z domu rodzicielskiego wyniósł On gorące umiłowanie Ojczyzny, skutej okowami trzech najeźdźców. Lata szkolne spotęgowały jeszcze to uczucie, dzięki właśnie pedagogom rosyjskim, pracującym sumiennie nad „lojalnem" kształtowaniem serc i umysłów powierzonej sobie dziatwy.

Na ławie uniwersyteckiej w Charkowie bierze już czynny udział w ruchu wolnościowym; dostaje się za kraty więzienne, z kolei spotykamy Go wśród zesłańców syberyjskich. Zahartowany w walkach z silniejszym, śni ciągle o Polsce niepodległej, przygotowując się wytrwale do spotkania orężnego z caratem.

Przeniósłszy się po wojnie rosyjsko-japońskiej do b. Galicji, organizuje tutaj Związki Strzeleckie. Niezrozumiany przez ówczesne społeczeństwo, nie traci mimo to energji, zapału i wiary, że droga przezeń wybrana, jest jedyną, prowadzącą do upragnionego celu.

I doprowadziła doń istotnie.

Młódź strzelecka tworzy w chwili stanowczej rozprawy Legjony polskie, a na ich czele zjawia się wymarzony wprost Wódz, uwielbiany przez Swoich podwładnych — „Dziadek".

Komendant w szarej bluzie i znanej już dzisiaj całemu światu maciejówce na głowie, staje się postacią niemal legendarną, uwieczniona już za życia w pieśni bojowej. Przerywając debaty i przewlekłe rozprawy polityczne czynem orężnym, uznany przez jednych za chorobliwego marzyciela, przez innych za szaleńca, odnosi walne zwycięstwa na polach zmagań się z przeważającemi znacznie zastępami wroga i zdobywa powszechne uznanie jako genjusz wojenny; pod sztandary Komendanta garną się coraz liczniejsze zastępy młodzieży wszelkiego stanu i wieku: z ławy szkolnej i uniwersyteckiej, z warsztatów rękodzielniczych i z chat wiejskich.

Dla Siebie bezwzględnie wymagający, dla innych pełen serca i wyrozumiałości, odczuwający każdą niedolę i troskę bliźnich; w chwilach rozstrzygających mocny i zwarty w Sobie, w przerwach między jedną batalją a drugą przedziwnie szczery i prosty, towarzyski i rozmowny, staje się bożyszczem Swoich szarych żołnierzyków, którzy za „Dziadkiem" bez wahania idą w bój, z wiarą w zwycięstwo.

Taka wiara stwarza cuda, cudów dokazywała też ta częstokroć niedostatecznie uzbrojona i bosa armja, a hymnami pochwalnemi o jej czynach rozbrzmiewa prasa obu kontynentów, z tej i z tamtej strony Oceanu.

Legjonista polski staje się synonimem bohaterstwa i ukochania Ojczyzny nadewszystko. Tym zaś, który go uczynił bohaterem, był nikt inny, tylko Józef Piłsudski.

Skoro po uciszeniu się surm bojowych, wypadło chwycić w dłonie pług i hebel, by zrujnowaną Polskę odbudowywać od podstaw — stanął On również na czele tych zastępów, które jedynie dobro i rozkwit Ojczyzny miały na widoku.

Pokonawszy korupcję i warcholstwo, frymarkę dobrem ogólnem i partyjnictwo — wiedzie Polskę do jaśniejszego Jutra. Zastępy przeciwników Jego topnieją z dniem każdym, zdrowa myśl państwowa toruje sobie coraz wydatniejsze stanowisko w polskiem społeczeństwie. Świeżo zakończone wybory do Sejmu i Senatu stwierdziły, iż Mąż Opatrznościowy znalazł wreszcie zrozumienie i wśród Swoich współrodaków, zagranica bowiem już dawniej wyznaczyła Mu jedno z miejsc najzaszczytniejszych w rzędzie tych, w których dłoniach spoczywają losy Europy.

Hasło: „dla Ciebie, Polsko, dla Ciebie", z którem ginęło na wielu polach walk szare polskie żołnierstwo, jest równocześnie myślą przewodnią całej długiej i zbożnej działalności Józefa Piłsudskiego. Za to właśnie, za Jego trud i znój, za nieustępliwość w pracy dla sławy i chwały odrodzonej Rzeczypospolitej — otacza Go powszechna cześć i uwielbienie. W hołdzie, składanym Marszałkowi, nie zbraknie przedstawicieli żadnego stanu ni zawodu, żadnej z narodowości, zamieszkujących ziemie polskie, bo Dostojny Solenizant, dla wszystkich równie oddany, obejmuje Swem sercem ógół współobywateli Państwa Polskiego. Tolerancję i bezpartyjność wypisał w programie Swej pracy i wierny tym hasłom przewodnim — dąży ciągle naprzód.

Oby Mu też Los nie poskąpił sił do dźwigania dalszego trudu, oby Mu pozwolił dożyć dnia, w którym całe społeczeństwo, wszystkich obywateli Rzeczypospolitej ogarnie jedna, wspólna myśl, jedno pragnienie: „Dla Ciebie Polsko, dla Ciebie!"

O duszę młodzieży

Przed kilku dniami pojawił się doniosły okólnik Pana Ministra Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. rozesłany do wszystkich Kuratorjów Szkolnych w Państwie oraz do wszystkich szkół na ziemiach Rzeczypospolitej. Okólnik ten wywołany został serdeczną troską naszych władz oświatowych o przyszłość tej młodzieży, na której opierają się zawsze przeznaczenia każdego narodu. Zwraca się on przeciwko konspiracyjnej a deprawującej robocie prowadzonej od pewnego czasu wśród dzieci i młodzieży szkolnej przez jakieś tajemnicze, niedobre ręce, które sięgają po młode serca i niezepsute dusze. W atmosferę szkolną, co powinna być „atmosferą szczytów", pełną pogody, światła i czystego, kryształowego powietrza, — rzuca ktoś zarzewie, siejące zły ogień i duszący czad. Na szczęście próby te są sporadyczne i rzadkie, ale są i psują młodzież, zniekształcają w zarodku ten nowy, piękny typ Polaka - obywatela, który Państwo nasze chce dzisiaj wychować.

Nie o to idzie, skąd płynie ta deprawacja i jaki jest gatunek kąkolu, rzucanego przez nienawistne moce. Czy zły prąd wieje od wschodu i propaguje zagładę wielkiej kultury łacińsko - chrześcijańskiej, czy wychodzi tylko od nas samych, od naszego partyjnictwa, podkopującego autorytet najzasłużeńszych mężów w narodzie i istniejący porządek w Państwie — to wszystko jedno. I to i tamto jest w odniesieniu do młodzieży równie potworne i godne potępienia. Jedno i drugie wychodzi z nienawiści i z negacji, a biada nam, jeśli tę negację szczepi w duszach polskiego dziecka - Polaka. Jest to zbeszczeszczeniem najszczytniejszych naszych ideałów wychowawczych, które kazały zawsze uczyć młodzież miłości i przywiązania do Państwa i do wszystkich jego urządzeń, powstałych z woli ogółu, kazały otaczać szacunkiem tych, co dla Polski od-

KAZIMIERZ GROCHOWSKI. 7)

ZŁOTA DOLINA.

Opowieść z prawdziwego zdarzenia.

— Linquist! Co z tobą!

— Rannym! Siły mnie opuszczają! — i osunął się na pokład.

Polak przyskoczył do niego i rozpruł nożem sweter. Z lewego boku, poniżej serca, sączyła się obficie krew. Położył rannemu pled zwinięty pod głowę i starał się zatamować krew.

Tymczasem zapadła noc. Z za mglistej dali podniosła się czerwona kula księżyca i słabe promienie oświeciły pokład statku. „Bethsy" pozbawiona sternika, kołysała się łagodnie na falach.

Polak klęczał obok Linquista i od czasu do czasu ocierał mu chustką czoło, które pokrywało się obficie potem. Ciało nieszczęśliwego robiło się coraz to chłodniejsze.

— Pić! — wyszeptał.

Podał mu wody. Była ciepła i obrzydliwa w smaku, ale widocznie sprawiła rannemu ulgę.

— Czuję, że umieram. Jeśli się ocalisz, poszlij odemnie pozdrowienie matce i siostrom w Arwik, tam na Aalandach. Powiedz, że zawsze pracowałem z myślą, ażeby im dopomódz. Ojciec — rybak, majątku nie zostawił.

Głos rannego stawał się coraz to cichszym. Z piersi dobywał się przeciągły świst. Polak ujął go za rękę. Pulsu nie można już było zauważyć. Jeszcze jeden głęboki wzdech i krwawa piana wystąpiła na zbielałe wargi. Drgnął kilka razy, wyprężył się i skonał.

Polak siadł na pokładzie, obok trupa. Osłupiałym wzrokiem wpatrywał się w nieruchome ciało. Od czasu do czasu podnosił oczy na niebo, na którem pojawiały się coraz to nowe migocące gwiazdy. Mijały godziny za godziną.

Powierzchnia morza pokryła się gęstą mgłą. Dotkliwy chłód przejął aż do kości odrętwiałe ciało. Zszedł do kajuty i wdział na siebie ciepły płaszcz marynarski.

Przyszło mu na myśl, że w razie silniejszego kołysania fali, ciało Szweda może stoczyć się do morza. Wziął sznur i przywiązał je mocno do kółka na pokładzie. Nakoniec wzruszenie i zmęczenie dnia całego, przemogło. Spuścił się do kajuty, położył się na podłogę i momentalnie zasnął.

V.

Sen trwał długo. Polak zbudził się z uczuciem głodu i bolu w całem ciele. Gdy wyszedł na pokład i spojrzał, wokoło rozciągała się bezbrzeżna wodna pustynia. Lekki wiaterek odnosił łódź w kierunku południowo-wschodnim, a słońce pokazywało południe. Brzegów nie było widać. Ażeby zorjentować się, jak daleko od brzegów, dobył ze skrzynki kapitańskiej sekstans i chronometry i określił położenie geograficzne statku. To mu zajęło nieco czasu. Wynik był niekorzystny. Łódź odnosiło wiatrem na pełne morze. Potrzeba było zatem puścić w ruch motor, ażeby dotrzeć do zaludnionych brzegów Alaski.

Zeszedł do komórki, w której mieścił się zbiornik z benzyną. Ale jakież przerażenie go ogarnęło, gdy zobaczył, że zbiornik, przestrzelony kulą dnia wczorajszego, jest pusty: cenny płyn znikł prawie bez śladu.

Po tem odkryciu wyszedł na pokład i siadł obok Linquista. Ciało zabitego już zesztywniało, sine policzki zapadły się i nos wydłużył. Kilka much, które niewiadomo skąd wzięły się na pokładzie statku, przechadzało się po policzkach nieboszczyka.

Strach i przygnębienie opuściły w zupełności umysł Polaka. Oceniał bardzo spokojnie swoje położenie. Czuł, że nic pomóc mu nie może. Łódź zdana na wolę wiatrów i lada silniejszy wicher ją przewróci. Żywności i wody wystarczy na kilka dni, a potem powolna śmierć z głodu lub pragnienia. Naokoło wodna pustynia. Wszystkie siły duchowe skupił w sobie. Myślą przeniósł się w życie przyszłe, i na swoje „ja" patrzył, jak na jakieś przemijające, doczesne zjawisko.

VI.

Z tego co się dalej działo, nigdy sobie dokładnie sprawy zdać nie mógł. Pamiętał, że minęło kilka czy więcej dni, że schodził do kajuty, gdzie pił ciepłą i obrzydliwie nadpsutą wodę, że wpatrywał się apatycznie całemi godzinami w trupa Szweda, którego policzki pokryły się ciemno fioletowemi plamami, a głowa spuchła i wyglądała jak jakaś potworna kula.

Raz zdawało mu się, że słyszy, jak gdyby grzmot lub wystrzał oddalony. Jakieś widziadła zjawiały mu się przed oczyma. Wspomnienia dzieciństwa, daleka ojczyzna, życie studenckie, służba wojskowa, wieloletnie podróże, żona, zabici towarzysze, wszystko to bezładnie wirowało mu w mózgu. A później nic, absolutnie nic — jakiś bezgraniczny spokój i apatja.

VII.

Gdy otworzył oczy, wzrok jego padł na białe ściany obszernego pokoju, pod jedną ścianą którego stał ołtarzyk ze statuą Matki Boskiej z Lourdes, ozdobiony papierowemi różami i sztuczną zielenią. Obok znajdowało się jeszcze kilka innych łóżek, na których spoczywały czy też drzemały jakieś ludzkie postacie. Na poruszenie głową przystąpiła do niego kobieta o łagodnej twarzy, w granatowym habicie i białym kornecie i podając jakiś napój chłodzący w szklance, rzekła:

— Odzyskał przytomność. Bogu niech będą dzięki!

— Gdzie jestem? — zapytał z trudem Polak.

— W szpitalu „Holy Gross" w Nome. Japończycy ze schuny „Tajhoku Maru" zdjęli cię nieprzytomnego z łodzi motorowej i przywieźli do nas. Lekarze określili tyfus. Nie rozmawiaj, bo ci zaszkodzi.

W kilka dni później, Siostra Honorata, Kanadyjka, szarytka szpitalna, podeszła do łóżka Polaka i rzekła:

— Gospodarz z „Golden Gate" przysyła „radio", które do ciebie nadeszło. Myślę, że możesz już przeczytać.

— Daj, proszę.

Polak przeczytał: „Zakończyć badania. Wracać natychmiast. Mianujemy Pana naczelnikiem ekspedycji do Mongolji. Prezes Rady Nadzorczej Złotogórniczej Kompanji: Baron Vietinhof".

Podał depeszę Siostrze Honoracie. Przeczytała i spojrzała pytająco oczyma.

— Wyjeżdżam najbliższym statkiem — odpowiedział.

A w myśli dodał: A za rok, najdalej za dwa, zorganizuję nową ekspedycję i powrócę na „złotą dolinę".

Harbin, 1926 r.

KONIEC.

dali najlepsze swe lata i siły, krew swoją i serce.

Młodzież musi wyrobić w sobie poczucie wartości Państwa, posłuchu i obowiązku wobec własnego Rządu.

Konspiracyj przeżywał naród nasz nie mało. Nieraz bywały one jedyną drogą do wolności — czasu niewoli. Dzisiaj jednak, gdy Polska wyszła na świat, na jasność i wolność, władna sobą i potężna, — wszelkie akcje konspiratorskie są szkodliwe i niepotrzebne: wolność osobista i wolność sumienia są konstytucyjnie gwarantowane.

Pan Minister wzywa nauczycielstwo polskie do pracy usilnej nad ustrzeżeniem młodzieży od grożącej jej demoralizacji umysłów i charakterów. Drogą przyjacielskich rozmów, przekonywań i przestróg, drogą ojcowskiego, rozumnego wnikania w życie duchowe młodzieży, budowania w niej uczuć i przeświadczeń dobrych, afirmatywnych, prawdziwie patrjotycznych, — należy prowadzić baczną i nieustanną walkę z chytrym podjazdem deprawatorów.

Nauczyciel polski musi stanąć na tym wysokim poziomie obywatela-wychowawcy, jaki wytyczyli mu niegdyś Konarski, Piramowicz i Estkowski!

A i dom rodzicielski winien wejść w głąb swoich sumień i pamiętać o tem, że nienawiść i destrukcja — to najstraszliwszy wrzód w czystem sercu dziecka! Ł.

„Zwycięstwo Piłsudskiego".

Warszawski korespondent „Berl. Tageblattu" Józef Dubrowitsch omawia wyniki wyborów polskich w artykule wstępnym p. t.: „Zwycięstwo Piłsudskiego", w którym to artykule oświadcza na wstępie, że w dniu wyborów odniesione zostały trzy zwycięstwa. Jednem było zwycięstwo osobistości nad mechanizmem partyjnym, drugiem zwycięstwem było zwycięstwo złotego środka nad skrajną polityką bojową, a trzeciem zwycięstwem było zwycięstwo radykalizmu demokratyczno-postępowego nad nacjonalistyczną reakcją. Parlament polski, który dotychczas nie mógł prowadzić pracy produktywnej, ponieważ rozkładał się na cały szereg walczących ze sobą obozów, otrzymuje obecnie stałe centrum, posiadające prawie jedną trzecią część wszystkich foteli poselskich w Sejmie. Prawica i lewica stały dotychczas naprzeciw siebie jakby na dwóch opancerzonych wieżach bojowych klasowego radykalizmu i klerykalnego szowinizmu, strzegąc lękliwie i surowo swoich ściśle określonych programów. Blok Piłsudskiego przyswoił sobie oba programy lewicy i prawicy. Prawicowi i lewicowi przywódcy partji liczyli, że opierają się na zgranym aparacie partyjnym i nie rozumieli, że wyborcy mieli już dość oddawna trwającej gry i zmęczeni byli rozbiciem i rozdarciem reszty parlamentu. Poszli więc chętnie za tym, który uczynił pierwszy krok ku skonsolidowaniu stosunków powojennych. Istotnie lewica zwyciężyła również — pisze Dubrowitsch — ale zwycięstwo to stało się możliwem tylko dzięki akcji Piłsudskiego, który rozbił reakcję na drobne szczątki, tam zaś jeszcze, gdzie, jak w Warszawie lewica przeciwstawia się bezpośrednio Piłsudskiemu, tam przegrała. Byłoby rzeczą niesprawiedliwą — oświadcza dalej dziennik — zapoznawać, że zwycięstwo obozu lewicowego jest zasługą historyczną Marszałka Piłsudskiego, której nie da się zaprzeczyć, aczkolwiek akcja Piłsudskiego mogła być tylko obliczeniem realno-politycznem. Rezultat wyborów Sejmowych i Senackich daje, zdaniem korespondenta, jaskrawy wyraz tendencjom woli narodu. Ludność polska wyraziła z jednej strony zaufanie Piłsudskiemu, z drugiej strony zadokumentowała pragnienie zradykalizowania polskiej myśli politycznej. Dalsza droga polskiej polityki wewnętrznej zarysowuje się więc jasno. Dubrowitsch stwierdza, że blok rządowy wraz z lewicą przy ewentualnem poparciu sjonistów małopolskich, miałby bezwzględną większość w Sejmie, która pozwoliłaby nawet na przeprowadzenie zmiany konstytucji. Decydującą rolę dla polityki Sejmu i dla swojej własnej, odgrywają tu — jak oświadcza Dubrowitsch — socjaliści. Socjaliści mają obecnie możność przyłączenia się do frontu rządowego, dzięki czemu mogliby blok rządowy skierować poważnie ku lewej stronie. Jeżeli socjaliści do bloku nie przyłączą się, wówczas narażą swą własną partję na niebezpieczeństwo rozłamu, albo odepchną Piłsudskiego ku prawicy. W każdym razie — kończy swój artykuł Dubrowitsch — zwycięstwo Piłsudskiego należy uważać za objaw pomyślny, zarówno z punktu widzenia demokratycznego jak i niemieckiego. Z punktu widzenia niemieckiego jestto objaw dodatni, ponieważ Piłsudski jest pierwszym polskim kierowniczym mężem stanu, który bądź co bądź wszedł na drogę porozumienia z nami, aczkolwiek nie ze wszystkiemi konsekwencjami, które się Niemcom wydają pożądane i konieczne. Z punktu widzenia demokratycznego zwycięstwo oznacza upadek pomysłów o dyktaturze, gdyż porażka Jego musiałaby doprowadzić do dyktatury i do zniszczenia systemu parlamentarnego w Polsce. Ponieważ zaś dyktatury istniejące w Europie niezbyt sprzyjają sprawie pokoju, zwycięstwo więc parlamentarne Piłsudskiego jest również objawem dodatnim z punktu widzenia pokoju.

Spór religijny w Anglji.

Jedną z najgłośniejszych spraw, poruszających obecnie całą opinję angielską, a odbijających się żywem echem także w świecie katolickim Europy — jest kwestja odrzucenia przez Izbę Gmin projektu reformy tzw. „praeyerbooku", t. j. dotychczasowej konstytucji Kościoła państwowego w Anglji. Sprawa ta nabiera szczególniejszego znaczenia, jeśli się ją oświetli ze stanowiska historycznego, na tle rozwoju stosunków kościelnych Wielkiej Brytanji.

Kościoły w Anglji dadzą się ująć w trzy zasadnicze grupy. Na czoło wysuwa się oficjalny państwowy Kościół angielski, t. zw. Church of England, zwany inaczej Kościołem anglikańskim, biskupim, albo anglo-katolickim. Geneza tego Kościoła jest zupełnie swoista, odmienna od początków i charakteru innych wyznań protestanckich. Stanowi on ciekawą kombinację elementu protestancko - reformacyjnego z elementem katolickim; od protestantyzmu wzięła bowiem Anglja przeważną część zasad, zwłaszcza małżeństwo księży i niezależność od Rzymu, gdy tymczasem hierarchja biskupia tego Kościoła oraz formy kultu wykazują wybitne pokrewieństwo z Kościołem katolickim. Wyznawcy anglikańskiego Kościoła byli zawsze dumni z takiego właśnie „protestancko-katolickiego" charakteru swego wyznania i akcentowali jego syntetyczną, pozbawioną zacieśnienia protestanckiego, formę — z prawdziwą satysfakcją.

Drugą grupę wyznaniową — obok Church of England — tworzą „Kościoły wolne", do których zaliczają się w pierwszym rzędzie prezbiterjanie, independenci i metodyści, a także liczne sekty pomniejsze, jak kwakrowie, baptyści i inni. Wreszcie trzecią grupę stanowi Kościół rzymsko-katolicki.

Mówi się wprawdzie zagranicą jeszcze o innych różnicach religijnych, odróżnia się t. zw. High Church i Low Church; nie są to jednak żadne odmienności wyznaniowe, ale dwie tendencje w obrębie właściwego Kościoła anglikańskiego: zwolennicy High Church skłaniają się raczej ku katolickiemu rytuałowi, zwolennicy Low-Church ku protestanckiemu.

Wspomniana dwoistość Kościoła anglikańskiego, to jego postawienie w pośrodku między protestantyzmem a katolicyzmem, nadawało w ciągu wieków niejednokrotnie kierunek jego dążnościom. Już od XVII. w. występowała na gruncie angielskim wielka idea zbliżenia wszystkich wyznań chrześcijańskich, przyczem Kościół anglikański mógłby najlepiej odegrać rolę pośrednika. Idea ta stawała się żywotną wielokrotnie i później, a ostatnio dała hasło do odbycia w roku ubiegłym głośnego Kongresu kościołów światowych w Lozannie, gdzie nawet Rzym przysłał swoich obserwatorów. Pozatem w latach ostatnich zaznaczają się wyraźnie w Anglji tendencje do zbliżenia się do katolicyzmu. Patronuje im zwłaszcza wicehrabia Halifax z szeregiem duchownych; owocem ich działalności były niedawne rokowania w Mechlinie, które zakończyły się opublikowaniem artykułów kompromisowych, dotyczących ważnych kwestyj dogmatycznych.

W całym tym żywym ruchu pojednawczym, a także w dążności rządzących czynników kościelnych, t. j. arcybiskupa z Canterbury, do silniejszego uporządkowania i zjednoczenia stosunków w łonie Church of England — szukać należy genezy reformy kościelnej, podjętej niedawno w Anglji i postawionej pod opinję ciał prawodawczych. Biskupi angielscy wystąpili mianowice z reformą „prayerbooku", który w niezmienionej postaci trwał do dzisiaj od r. 1662, pozostawiając szerokie pole do różnych interpretacyj i zastosowań. Biskupi starali się tchnąć w tę podstawową konstytucję anglikańską nowego ducha, uczynić ją bardziej elastyczną i umożliwić w ten sposób łatwiejszy dostęp, łatwiejsze porozumienie się Kościoła anglikańskiego z innemi wyznaniami na gruncie angielskim i poza Anglją. Reforma dotyczyła wielu kwestyj, głównie jednak kwestji konsekracji Sakramentu Ołtarza i pewnych prerogatyw biskupich. Akcja reformacyjna była popierana przez rząd, który widział w niej jeden ze środków do przygotowania światowej roli Kościoła anglikańskiego.

Projekt reformy „prayerbooku" przedłożono — wedle prastarej praktyki — pod debatę i zatwierdzenie obu Izb. Lecz cóż się dzieje? Izba Lordów, zachęcona wymową biskupów — przyjmuje projekt z uznaniem i błogosłowieństwem. Ale za to w Izbie Gmin powstaje niesłychana burza. W jednym rzędzie stają obok siebie torysi - anglikanie, szkoccy prezbiterjanie, wallijscy separatyści, nonkonformistyczni robotnicy, odzywają się głosy oburzenia, że biskupi chcą pognębić element świecki w Kościele, że sprzeniewierzają się podstawowym ideom angielskiej reformacji religijnej, idą na lep katolików i t. d. Projekt reformy „prayerbooku" upada olbrzymią ilością głosów.

Kość niezgody została rzucona! Biskupi trwają bowiem niezmiennie przy reformie ustroju kościelnego, oświadcza się za nią ogromny autorytet arcybiskupa Canterbury. „Prayerbook" z niewielkiemi poprawkami będzie ponownie przedłożony Izbie Gmin do przyjęcia. Za biskupami stoją potężne organizacje religijne angielskie i wielcy mecenasi Kościoła anglikańskiego. Na horyzoncie wewnętrznym Anglji zjawia się groźne widmo usamodzielnienia Kościoła, oddzielenia Kościoła od państwa, co byłoby poważnem poderwaniem imperjalizmu kościelnego angielskiego, stanowiącego wspaniałą podporę mocarstwowej myśli brytyjskiej.

Konserwatywni torysi, którzy porwani starym radykalizmem protestanckim, odnieśli pyrhusowe zwycięstwo nad „prayerbookiem", dobrze się teraz będą musieli zastanowić, przy drugiem przedłożeniu projektu, zanim rzucą decydujący głos na szalę. Wszakże chodzi tu o podtrzymanie lub uśmierzenie walki religijnej, która może mieć dla Anglji wyniki nieprzewidziane, chodzi tu o tak drogą samym torysom ideę: znaczenia tego Kościoła państwowego, który był po Watykanie największą międzynarodową potęgą w dziedzinie religji i spraw duchowych.

S.

Zawieszenie rokowań handlowych
sowiecko-niemieckich.

Sprawa aresztowania niemieckich inżynierów zaognia się z dniem każdym coraz silniej. Cała prasa berlińska omawia na naczelnych miejscach zawieszenie niemiecko-sowieckich rokowań handlowych. Organ kanclerza „Germania" podając komunikat urzędowy w tej sprawie oświadcza, że postanowienie rządu Rzeszy spotkało się z uznaniem wszystkich kół niemieckich. Niesłychanym jest fakt, pisze „Germania", że aresztowani inżynierowie trzymani są w odosobnionem więzieniu tak, że nikt nie może się do nich dostać. Rząd sowiecki musi sobie zdać sprawę z tego, że chodzi tu o niemieckich obywateli i że z zachowania się rządu sowieckiego muszą wyniknąć konsekwencje, które wpłyną na obustronne stosunki, o ile w najbliższym czasie nie uczyni się wszystkiego, co tylko możliwe, dla wyjaśnienia incydentu i dla położenia kresu tej metodzie przemocy. W przeciwnym razie żaden naród nie będzie w stanie powierzać swych obywateli opiece władz sowieckich.

Według „Voss. Ztg." minister Stresemann w czasie rozmowy z ambasadorem Krestyńskim wręczył ambasadorowi a i d m e m o i r e, które zawiera również żądanie, aby władze sowieckie dopuściły adwokatów niemieckich do obrony aresztowanych inżynierów niemieckich.

Jak donosi „Börsenkurier", reszta delegacji sowieckiej do rokowań gospodarczych z Niemcami, odjeżdża z Berlina dzisiaj lub jutro.

Jaskrawo odbijają od powszechnego nastroju głosy prasy komunistycznej, stojącej bez zastrzeżeń po stronie sowieckiej. „Rothe Fahne" podając obszerny wyciąg głosów prasy angielskiej i francuskiej w sprawie aresztowań w Zagłębiu Donieckiem, uważa te głosy za dowód, że rząd niemiecki przed swojem wystąpieniem w obronie aresztowanych pod zarzutem sabotażu techników, porozumiał się z Anglją i Francją. Postępowanie rządu niemieckiego dowodzi, zdaniem organu komunistycznego, że chodzi w tym wypadku o ukartowaną grę ministra Stresemanna, oznaczającą przejście Niemiec od polityki Rapalla do polityki genewskiej. Dziennik nazywa żądanie ministra Stresemanna skierowane pod adresem Rosji sowieckiej prowokacją i twierdzi, że tak, jak przed 4 laty burżuazja angielska uczyniła walkę z Sowietami głównem swojem hasłem wyborczem, tak i teraz to samo czyni burżuazja niemiecka.

„Welt am Abend" uważa znowu zawieszenie rokowań gospodarczych niemiecko-sowieckich za akcję osobistą ministra Stresemanna, któremu udało się w ten sposób zatuszować swoje niepowodzenia genewskie przez posunięcie, które zdobyło poklask wszystkich burżuazyjnych stronnictw w Niemczech. Dziennik oświadcza ostro, że na terenie unji sowieckiej nie obowiązują żadne kapitulacje. Dlatego żądania gabinetu niemieckiego, domagające się interwencji w toczącem się dochodzeniu, nie mogą liczyć na uwzględnienie.

Korespondent moskiewski „Berl. Tageblattu" donosi, że moskiewska prasa poranna nie podaje jeszcze żadnych wiadomości o zawieszeniu rokowań niemiecko-sowieckich. Opinja publiczna Rosji będzie musiała przyjąć tę wiadomość jako niespodziankę, gdyż fakt aresztowania niemieckich inżynierów i monterów ogłoszony został w Rosji dotychczas w ogólnikowym zwrocie. Ani liczby aresztowanych nie podano dotychczas, ani konkretnych oskarżeń. Korespondent „Tageblattu" podkreśla dalej, że w Zagłębiu Donieckiem znajduje się dotychczas jeszcze 15 monterów Towarzystwa A. E. G., a tylko inżynierowie zostali aresztowani. Pozatem pracuje tam kilku urzędników w firmie angielskiej Wickers, którzy nie zostali aresztowani. Jednocześnie zaś w Berlinie pracuje w zakładach A. E. G. 24 inżynierów sowieckich.

Przegląd ustawodawstwa.

LIKWIDACJA SKARBU NARODOWEGO.

Pamiętne są owe czasy, kiedy ofiarną wolą i wysiłkiem całego polskiego społeczeństwa powstał Skarb Narodowy, którego zadaniem było wspomożenie zasobami szlachetnych kruszców nadwątlonego wówczas skarbu Państwa. Dziś nasza sytuacja finansowa jest oczywiście tego rodzaju, że skarb Państwa śmiało może zrezygnować z wszelkiej pomocy prywatnej, że zatem istnienie dalsze Skarbu Narodowego nie ma obecnie żadnej uzasadnionej podstawy. Wyraz temu daje rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, umieszczone w numerze 26 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" w sprawie likwidacji „Skarbu Narodowego", które poleca całkowity majątek Skarbu Narodowego zrealizować na gotówkę, a tą w całości przekazać Bibljotece Narodowej.

W ten sposób majątek Skarbu Narodowego pójdzie na służbę polskiej wiedzy i nauki, zwłaszcza, że stanowiące własność Skarbu Narodowego przedmioty o znaczeniu archeologicznem, historycznem i artystycznem, nadające się do przechowania w zbiorach publicznych, na gotówkę obrócone nie zostaną, lecz przekazane Zbiorom Państwowym.

ARESZT DOMOWY.

Nowoczesne ustawodawstwo karne zmierza o ile możności do tego, by kara nie łamała egzystencji materjalnej i moralnej skazanego. Z tej przewodniej zasady zrodziło się wydane w numerze 26 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej Polskiej „o areszcie domowym". Areszt taki znany był już obecnie obowiązującemu w Małopolsce kodeksowi austrjackiemu, obecnie zaś kwestja ta została jednolicie unormowana na terenie całego Państwa.

W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że tego rodzaju odbywanie kary wolnościowej we własnem mieszkaniu może mieć miejsce jedynie odnośnie do przewinień drobnych, a zatem tylko w wypadkach, gdy kara aresztu, na którą daną osobę skazano, nie przekracza siedmiu dni. W czasie odbywania aresztu domowego, nie wolno skazanemu ani opuszczać mieszkania ani też przyjmować żadnych odwiedzin; działający zaś przeciw temu zakazowi, podpada osobnej karze aresztu do sześciu tygodni, pominąwszy to, że całą karę, na którą został skazany, musi odbyć w areszcie publicznym.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10 marca 1928 r.

Dr. I.

Wystawa poznańska a samorządy.

Wspólnemi siłami całego Narodu i wszystkich jego sił twórczych, winna powstać Powszechna Wystawa Krajowa, jeżeli stać się ma istotnie wielkiem dziełem narodowem. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do finansowej strony tego przedsięwzięcia. Wiadomem jest, że wystawy światowe i krajowe pochłaniają olbrzymie sumy. Wystawa np. Imperjum Brytyjskiego w Wembley mimo olbrzymich funduszów, jakimi rozporządzała, zakończyła się niedoborem 2 miljonów funtów szterlingów, czyli przeszło 80 miljonów złotych. Zapowiedziana na rok 1929 wystawa hiszpańska w Barcelonie ma kosztować 600 miljonów franków.

Aczkolwiek Polska nie kusi się o tak kosztowne imprezy, to przecież Powszechna Wystawa Krajowa będzie w rezultacie bardzo poważnym wysiłkiem finansowym, jeżeli się ją obciąży wszystkiem tem, co da jej miasto Poznań, Rząd, sfery przemysłowe, handlowe i rolnicze, wreszcie samorządy i jednostki. Kierownictwo Wystawy usiłuje ciężary te rozłożyć sprawiedliwie na wszystkie sfery społeczeństwa i w tym celu rozpisało subskrypcję narodową, dla zebrania odpowiednich funduszów na pokrycie kosztów generalnych i administracyjnych. Ostatni preliminarz budżetowy Wystawy, przyjęty do wiadomości przez Rząd, przewiduje w dochodach i rozchodach 15 miljonów złotych. Mniej więcej połowę tej sumy pokryją własne dochody Wystawy, reszta zaś, musi być zebrana w drodze subwencyj. Są już zanotowane poważne wyniki tej akcji po stronie sfer przemysłowych, które, jako najbardziej zainteresowane materjalnie Wystawą, zareagowały dodatnio na odnośny apel kierownictwa Wystawy.

Najważniejsza rola wszakże w zebraniu Funduszu podstawowego przypadnie samorządom miejskim i powiatowym. Rząd Rzeczypospolitej, w pełnem zrozumieniu doniosłości akcji samorządów na rzecz zebrania funduszów dla P. W. K. wydał Panom Wojewodom odpowiednie polecenia, którzy ze swej strony w drodze okólników polecili samorządom powiatowym i miejskim, sprawę tę przychylnie traktować i konkretnie w swych budżetach przewidzieć subwencje na cele P. W. K. w wysokości 1—1½% każdorocznego budżetu. Akcja ta, przeprowadzona systematycznie, dać może bardzo poważne wyniki. Dla odnośnych samorządów wydatek kilkuset czy nawet kilku tysięcy zł. rocznie nie stanowi zbytnio dającego się odczuć obciążenia, dla Wystawy jednakże zbiorowy wysiłek da bezwątpienia poważny rezultat, umożliwiający postawienie Wystawy na wysokim i naszej godności narodowej odpowiadającym poziomie.

Również wydatną stać się tutaj musi pomoc samorządów miejskich. Na ostatniem zebraniu delegatów Związku Miast Polskich, jakie odbyło się w Poznaniu w dn. 21—23 października 1927 r., zapadła rezolucja, wzywająca miasta do czynnego poparcia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wystawa w r. 1929 jest wystawą ogólnopolską i stąd w równej mierze interesować musi wszystkie dzielnice, wszystkie powiaty, wszystkie miasta. Powie może kto, że Poznań będzie miał największe z Wystawy korzyści. Nie wolno jednak zapominać o wielkich ofiarach, jakie Poznań ponosi na cele Wystawy. Poznań daje bezpłatnie grunta i gmachy targowe, zakupił za dwa miljony dalsze tereny wystawowe, zaadaptował je kompletnie znacznym kosztem, uruchomił poważne kredyty na inwestycje, złączone z Wystawą, zaciągnął na te cele pożyczkę zagraniczną w wysokości 20 milj. zł., dał 1 miljon zł. gotówką na Fundusz Podstawowy i na 2 milj. gwarancję, nie mówiąc o innych mniejszych ofiarach i ulgach. Poznań zdaje sobie sprawę z tego, że wykonanie zaszczytnego mandatu stworzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, jaki otrzymał od społeczeństwa, musi być dla niego połączone z wielkiemi ofiarami, ale za to ma też prawo wymagać, by społeczeństwo nie przyglądało się biernie jego wprost gigantycznym wysiłkom i w miarę możności dokładało sił do stworzenia wielkiego dzieła nie poznańskiego, lecz ogólno-narodowego. Nie lokalne więc, ale ogólno-narodowe aspiracje powinny znaleźć wyraz w najaktywniejszej pomocy finansowej całego kraju na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z.

Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Jak wiadomo w ostatnich dniach ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o Bibljotece Narodowej, ustanawiający ją jako instytucję państwową, z siedzibą w Warszawie, oraz określający główne jej zadania i cele.

Sprawą Bibljoteki Narodowej interesują się od pierwszych chwil powstania naszego Państwa sfery bibljofilów i bibljotekarzy polskich. Memorjały i projekty omawiające potrzebę stworzenia tej instytucji, jej rolę i charakter, przedkładano już w latach 1918—1920; (jednym z pierwszych był projekt dr. L. Bernackiego ze Lwowa). Podnoszono i przypominano kwestję Bibljoteki Narodowej na zebraniach i zjazdach polskich organizacyj bibljofilskich i bibljotekarskich, na łamach pism specjalnych, jak lwowski „Przewodnik bibljograficzny" i „Exlibris" krakowska „Silva rerum" i t. p. Dyskusja ta rzadko przedostawała się na szpalty pism codziennych; nie docierając prawie do wiadomości szerszych warstw inteligencji polskiej. Jednakże w chwili obecnej gdy wobec dekretu P. Prezydenta sprawa Bibljoteki Narodowej wchodzi na tory powolnej może, ale niewątpliwej realizacji, — jest rzeczą konieczną, aby radosna ta wiadomość doszła, przy pomocy prasy codziennej, do wszystkich tych, którzy interesują się żywo budową odrodzonego Państwa Polskiego, torowaniem przyszłych dróg ewolucyjnych kultury narodowej.

Zadaniem świeżo ustanowionej Bibljoteki Narodowej ma być przedewszystkiem: gromadzenie i przechowywanie całokształtu produkcji umysłowej narodu polskiego i literatury w językach obcych, odnoszącej się do Polski, — obok literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej.

Podstawę księgozbioru stanowić będą: Bibljoteka i Muzeum rapperswilskie, część historyczna Bibljoteki Polskiej w Paryżu, rewindykowane z Rosji zbiory Załuskich, dublety bibljotek uniwersyteckich, tudzież dary prywatne, pozostające w tymczasowym depozycie innych bibljotek, lub nadesłane do dyspozycji Bibljoteki Narodowej, — wreszcie dzieła, rękopisy i autografy, nabyte drogą kupna. Jeśli pod względem starych zabytków Bibljoteka Narodowa w Warszawie będzie musiała ustąpić miejsca innym, bogatszym w nie, bo dawniejszym, księgozbiorom polskim, przedewszystkiem zaś — krakowskiej Bibljotece Jagiellońskiej, — to zgromadzi zapewne w najbliższej przyszłości wszystkie „polonica" nowsze, odciążając inne bibljoteki i stając się skarbnicą dzieł wielkiej wagi dla tych, którzy badać będą historję i kulturę polską w niezbyt odległej przeszłości — i dla przyszłych badaczy czasów, w których my dzisiaj żyjemy.

Obok posuwającej się żywo naprzód pracy polskiej na wybrzeżu bałtyckiem, obok coraz silniejszej działalności na terenie naszego młodego lotnictwa, obok prób reorganizacji wychowania i szkoły polskiej w sposób najbardziej odpowiadający psychice, warunkom, potrzebom i celom naszego narodu, jest również fakt ustanowienia Bibljoteki Narodowej w Warszawie ważnym i doniosłym dokumentem twórczej, pozytywnej pracy obecnego Rządu. Będzie on kiedyś świadectwem żywej, serdecznej troski o przyszłość Polski, dowodem rozumnego pojmowania zadań, otwierających się przed dniem dzisiejszym: nadrobienia luk i poprawy błędów pozostałych po okresie niewoli, gotowości do wyścigu pracy w szeregu wielkich państw Zachodu...

Janina Królińska.

Na fali dnia.

Przyjaciel dzieci.

Marszałka Piłsudskiego kochają strasznie wszystkie dzieci. Nikt im przecież tego nie suggeruje, nie wmawia, a jednak kochają.

Mały sześcioletni Zdziś jest zdecydowanym Piłsudczykiem. Uznaje tylko dwu bohaterów narodowych, Bolesława Chrobrego i Marszałka Piłsudskiego. Z pasją gromadzi wizerunki swego ulubieńca, wpatruje się w nie długo, dopytuje się o tysiączne szczegóły z życia Marszałka: ile ma lat, jaki ma głos, co jada na obiad i gdzie jest właśnie teraz, o tej godzinie. Sam marzy tylko o tem, aby zostać marszałkiem i być takim dzielnym, jak Piłsudski, do którego chciałby koniecznie pojechać, do Warszawy. Na imieniny Piłsudskiego wysyła regularnie, razem z siostrą swoją, Zosią, — powinszowania i listy do Marszałka. Życzy Mu najróżniejszych jeszcze zaszczytów i powodzeń, i pyta się kochanego Solenizanta, coby chciał dostać od Zdzisia w prezencie: krawatkę czy papierosy (autentyczne!). A że chłopak jest zawsze łakomy, więc w post-scriptum wyraża nieśmiałe pytanie, czyby mu też Marszałek nie przysłał nawzajem arabskiego konia lub automobilu, bo chce koniecznie zrobić wyprawę na pustynię afrykańską, jak Staś Tarkowski z Sienkiewicza.

Zosia ma sentymenty bardziej kobiece. Chciałaby więc posłać Panu Piłsudskiemu kwiaty, albo tę piękną podstawkę pod kałamarz z kolorowej włóczki, którą właśnie wykończyła w szkole. A w zamian niczego nie żąda, bo jest bezinteresowna i ma małe, słodkie, niewieście serduszko. Miłość jej dla Marszałka nie jest zresztą tak niepodzielna, jak u Zdzisia z pierwszej klasy szkoły powszechnej; bo Zosia — prócz Pana Piłsudskiego — kocha jeszcze Jagódkę i Wandzię, pragnęłaby je poznać, bawić się z niemi, a nawet ofiarować im swoją dużą lalkę, która sama zamyka oczy.

Innym typem wielbiciela Marszałka jest brat tej małej pary, Franek, uczeń czwartej klasy gimnazjalnej. Jego stosunek do Marszałka opiera się już nie na marzeniu, nie na dziecinnym zachwycie dla tego, co bił Moskali, Niemców, Turków i Tatarów (bo tak utrzymuje stanowczo Zdziś!), ale na przeświadczeniu głębokiem, na pewnem przemyśleniu tych wartości, które reprezentuje Marszałek. Franek jest Piłsudczykiem „z przekonania". Niechby się ktoś ośmielił ubliżyć Piłsudskiemu, to nie na żarty będzie miał do czynienia z naszym czwartoklasistą. Franek ma wewnętrzny kult dla Piłsudskiego i propaguje go, gdzie może. Chociaż tato mówi, że dzieci nie mogą mieszać się do polityki, to jednak Franek brał „czynny udział" w wyborach, zaciskał zęby na przeciwników Rządu Marszałka, gromadził całe stosy „jedynek", namówił służącą do głosowania na „jedynkę" i płakał rzewnemi łzami. dłu-

DR. WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

Wieczne gesty.

W setną rocznicę urodzin Henryka Ibsena (urodz. 1828, umarł 1906 r.).

Słyszymy dziś nieraz pytanie: czy aby Ibsen jest jeszcze aktualny? Czy nie przeżył się? I są tacy, którzy kręcą nosem i odpowiadają: Starzyzna. Do kosza.

Jest to tak, jakby ktoś powiedział, że nieaktualnym stał się olbrzymi szczyt górski ze zboczami zielonemi, z koroną lasów, z samotnym białym zimnym wierzchołkiem — nieaktualnym dlatego, że wspinano się już po nim, że opisano drogi w podręcznikach, że obok niego znajdują się inne szczyty, później odeń odkryte, ocenione i opisane.

Tak jak istnieje szczyt górski, dopóki nieznany nam olbrzymi kataklizm nie zmiecie go z powierzchni ziemi, tak i twórczość dochodząca do korzeni najgłębszych istoty ludzkiej i ujawniająca jej wieczne gesty, nie przestanie żyć i oddziaływać aż do chwili, gdy ten rodzaj ludzki, którego wnętrze opisuje, zejdzie z dziejowej widowni.

Trzy są kondygnacje twórczości Ibsena — stwierdzono to już — romantyzm młodzieńczy, realizm wieku męskiego i symbolizm starości. Wielki dramaturg północny przeszedł przez trzy style charakterystyczne dla XIX. wieku i na każdym z nich wybił piętno swej indywidualności.

W dramatach młodzieńczych, romantycznych, poruszających przeważnie historyczne tematy, słowo Ibsena oddziaływa dźwiękiem, rytmem, subtelną poetycką aluzją. W „Świecie na Solhaug" powracający dawny kochanek śpiewa pieśń za oknami komnaty, w której siedzą dwie siostry. Dla starszej pieśń ta jest smętnem jesiennem przypomnieniem przeszłości, dla młodszej jest wiosenną przepowiednią. „Rycerze północy" są romantyczni, tak, ale na północny, ibsenowski sposób. Nie są wielomowni, jak ich na południu zrodzeni bracia i siostry. Zygfryd i Brunhilda przez całe życie dławią w sobie wyznanie miłości — i wypowiadają je kilkoma słowami — przed śmiercią.

„Brand" i „Peer Gynt" mają kształt wielkich romantycznych dramatów — eposów, w których autor mówi o sobie całym i o całym świecie. W tych utworach występują dwa typy zasadnicze dla całej twórczości Ibsena: Brand, człowiek — skała, i Peer Gynt, człowiek — puch.

W dramatach realistycznych wieku męskiego, tych, które twórcy zdobyły światowy rozgłos, słowo jego staje się oszczędne, jasne, celowe. Słowo każde przechodzi przez sito gęste świadomości, podlega najostrzejszej cenzurze sumienia. Ludzkie wnętrza, myśli utajone, uczucia mówią tu ze sobą o najważniejszych swoich sprawach i problemach. Rosyjskie postacie czynią to samo, lecz spowiedzi ich i walki nie mają zazwyczaj ani początku, ani końca. U Ibsena to obnażenie się męskie i wstydliwe, te pojedynki sumień, mają przebieg jasny, przeźroczysty, nieubłaganie zmierzają ku celowi. Technika dramatyczna w wielu wypadkach zaczerpnięta została z francuskich majstrów scenicznych — z Sardou, Scribe'a — stwierdza to Roman Woerner w swojej monografji o Ibsenie, stanowiącej wzór, jak metoda filologiczna i historyczno-literacka stać się może podbudową pod psychologiczne i estetyczne traktowanie przedmiotu—ale technika została uduchowiona, użyta dla innych, stokroć głębszych celów.

W dramatach starca, słowo zyskuje symboliczne, dźwięczące smutnie echo. Postać i słowo obwiedzione są dwoma konturami: realnym i symbolicznym. Liście opadły, powietrze jest mroźne, przez obnażone konary prześwieca surowe niebo. W taką noc umiera wielki, niezapomniany starzec John Gabrjel Borkman.

Ibsenowi zdobyły rozgłos traktowane przez niego problemy, które uważano za jądro jego twórczości, emancypacja kobiet w „Norze", stosunek jednostki do „zwartej większości" we „Wrogu ludu". Dziś, gdy problemy te, pod kątem aktualności biorąc, przestały być nowemi, widzimy w tych dziełach karty pamiętnika, które pisał człowiek, szukający prawdy w sobie i w świecie, znajdujący ją na to, aby na nowo rozpocząć poszukiwania. Prawda bez reszty, nieubłagana, niezatajanie żadnej z wątpliwości, które atakują dzieło, twórcę i prawdę. Dzieła Ibsena, tego starszego pana, tak zapiętego w życiu codziennem i nienagannie poprawnego, były przerażająco szczerym pamiętnikiem, okrutną wiwisekcją, dokonywaną na sobie samym, na swoich postaciach i prawdach.

Nora „dla ocalenia swej duszy" ma opuścić męża i dzieci. Ale czy lekarstwo takie i radę można zaaplikować każdej kobiecie?

Czy Hedda Gabler nie rozbije się o tę wolność, i czy nie zrezygnuje z niej dobrowolnie Ellida Wangel? „Wróg ludu" mówi prawdę, prawdę bez reszty, ale czy prawda, którą wypowiada Grzegorz Werle, nie staje się powodem śmierci młodziutkiej Jadwigi i jego własnej?

A najbardziej przejmującą, groźną staje się ta szczerość u starca. Spowiada się ze swych wątpliwości, z wątpliwości każdego starego człowieka. Czy aby tkwie jeszcze w życiu? Czy nie przepłynęło ono obok mnie? Czy nie prześcignęli mnie młodzi? Czy jestem jeszcze na coś potrzebny? Czy mam się usunąć? Czy zawołają mnie jeszcze, czy pozwolą wrócić?

Kroki uporczywe, samotne, zaślepione, kroki dzikiego zwierzęcia w klatce. kroki starego Johna Gabrjela Borkmana, który czeka latami w pokoju swym na piętrze, by miasto przyszło do niego, przeprosiło, powołało na nowo do udziału w życiu — są jednym z najbardziej przejmujących symbol w literaturze światowej. Starość czeka, młodość ucieka, życie odeszło — i nie wróci. Zaiste, wieczny gest.

Wieczne problemy. W „Pretendentach do tronu" zadaje sobie Ibsen pytanie: na jakiej podstawie szczęści się człowiekowi na arenie dziejowej? Odrzuca talent, męstwo. Jarl Skule nie mniej ma zalet od Hakona. Ale Hakon reprezentuje ideę jutra i dlatego zwycięża ideę już przebrzmiałą, której przedstawicielem jest Skule, pasierb losu na równi z Julianem Apostatą. Dziecko szczęścia — niewiadomo skąd, bez trudu przyszło natchnienie — i dziecko niedoli. Ibsen myślał o Björnsonie i o sobie.

Wieczne postacie. „Wróg ludu" jest utworem tak znanym, że wydaje się oklepanym. Czy słusznie? Czy dr. Stockman nie jest wiecznym w dziejach prototypem ideologa, nie taktyka, doktrynera, nie rachmistrza, uczonego, fanatyka, które staje się strasznym na terenie polityki? A w Heddzie Gabler widzimy dwie zawsze żywe antytezy: genialnego, rozwichrzonego twórcę wielkich syntez naukowych, Ejlerta Lövborga, i sumiennego, biurokratycznego przyczynkowicza naukowego Tesmana. Odznaką jednego jest wieniec, drugiego — pantofel.

Dr. Stockman, opuszczony przez wszystkich, zagrożony z wszystkich stron, czyni gest wieczny człowieka zaślepionego słusznością swej sprawy: Zostanę.

Gest, który odnieść można do twóczości Ibsena. Zostanie. Wewnętrzna jej wartość pozwala jej uczynić ten wieczny gest bez względu na chwilowy kurs akcyj na literackiej giełdzie.

go i boleśnie, kiedy ciocia Mania oświadczyła, że głosuje na inną listę. (Autentyczne!) Razem z Zdzisiem i Zosią urządzili we trójkę formalny lokal agitacyjny w kącie jadalnego pokoju, obok stolików, przy których odrabiają lekcje: są tam wizerunki Marszałka, prawdziwe i narysowane przez Zdzisia na ścianie ogromnemi kulasami, są jakieś odezwy, gorące nawoływania, kartki z „jedynką" i urna z wielkiego pudełka na listy. Wybory muszą się udać, bo dzisiaj rano u Franka, podczas pauzy, cała czwarta klasa oświadczyła się jednogłośnie za Pilsudskim. A tak samo druga i trzecia, które mieszczą się na tem samem piętrze.

A jaka to była radość, gdy ojciec powiedział mamie, że „jedynka" zwyciężyła. W pokoju jadalnym odbył się uroczysty pochód ze sztandarami, w nowych czapkach z kolorowego papieru i z lampionami z bożego drzewka.

Tak to jest u naszej trójki, i tak samo się dzieje w każdym niemal domu polskim. Świat dziecięcy stoi cały zwartą olbrzymią gromadą u kolan twórcy Legjonów i budowniczego Państwa Polskiego, a morze jasnych i ciemnych główek podnosi się ku Jego srogiemu na pozór obliczu i dziesiątki tysięcy niebieskich oczu spoglądają z miłością na Niego, jak łan bławatów.

I cała ta chmara małych istot, pełnych niezachwianej niczem wiary w Marszałka, zasypie Go listami w dniu św. Józefa i zwali się hurmem do sypialni Solenizanta, gdy tylko otworzy oczy i pić będzie ranną kawę.

A „srogi" Marszałek ucieszy się okrutnie tym najmilszym najazdem, i będzie słuchał dziecinnych powinszowań z taką powagą, jakby to były najdonioślejsze debaty sejmowe i będzie długo gładzić garnące się ku niemu małe główiny.

Zaś stary siwiutki św. Józef uśmiechać się będzie na to z nieba i przypomni sobie tę starą prawdę, że kogo kochają dzieci i kto kocha dzieci — ten musi być dobry i szlachetny.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 17 marca.

Sobota, 17 marca. Rz.-kat. Gertrudy. — Gr.-kat. Harasyma.

Niedziela, 18 marca. Rz. kat. Gabrjela. Gr.-kat. Konona m.

TEATR WIELKI.

Sobota 17 bm. o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka" — przedstawienie szkolne.

Sobota 17 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet" — premjera.

Niedziela 18 bm. o godz. 3.30 popoł. „Cavaleria" i „Pajace".

Niedziela 18 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet".

Poniedziałek 19 bm. „Straszny Dwór" z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek 20 bm. „Upiory" — wznowienie.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 17 bm. „Tylko Ty...".

Niedziela 18 bm. o 3 popoł. „Narzeczona Bojara" — ceny zniżone.

Niedziela 18 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

Poniedziałek 19 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...".

Wtorek 20 bm. „Tylko Ty...".

TEATR MAŁY.

Sobota o godz. 4-tej popoł. „W Noc Świętojańską". Bajka dla dzieci W. Raorta.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Jedyny wieczór humoru" L. Wyrwicza.

Niedziela 4-ta popoł. „W Noc Świętojańską". Bajka dla dzieci W. Raorta.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. Przedstawienie amat. celem uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Siłami Lw. Kl. Sport. Pol. Państw.

Poniedziałek 19-go o godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża". Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

Prastare Wilno. — Światło Azji. — Wybory we Lwowie.

ZAMARSTYNÓW.

Niedziela 18 bm. „Panna Mężatka" — występ Miejskiego Teatru.

100 rocznicę urodzin Henryka Ibsena, jednego z największych nowoczesnych poetów dramatycznych — którą w bież. miesiącu święci uroczyście cały świat kulturalny — uczci także miejs. scena lwowska w dniu 20 bm., jako w sam dzień rocznicy Ibsena, wznowieniem arcydzieła wielkiego twórcy, p. t. „Upiory".

Nowy program w Miejskim Kinoteatrze Nowości. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna wyświetlać Miejski Kinoteatr Nowości, nowy, wspaniały film naukowo - podróżniczy p. t. „Wyprawa Rasmussena do bieguna północnego". Celem urozmaicenia programu wyświetlone zostaną dwie świetne komedje p. t. „Dyzio na plaży" i „Pies jako zwrotniczy". Dziś wyświetlone zostaną trzy seanse, a mianowicie: o godz. 1-szej, 3-ciej i 5-tej, natomiast jutro w niedzielę poranku filmowego wyjątkowo nie będzie, z powodu urządzonego przez Korpus Kadetów w Teatrze Nowości poranku ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie, urządza w niedzielę dnia 18 marca br. o godz. 17.30 wieczór pod tytułem „Taniec w zwierciedle wieków". Program wieczoru wypełnią obrazy choreograficzne, przedstawiające taniec egipski, grecki, rzymski, średniowieczny staropolski, bojarski, gawot, menuet, laendlera, walca, polkę - francuskę, polkę - mazurkę, narodowe tańce polskie, wreszcie tańce nowoczesne. Obrazy te ułożył baletmistrz Teatrów Miejskich p. Józef Ciesielski. Tańce wykonają uproszeni amatorowie i amatorki. Pokaz obrazów poprzedzi prelekcja p. Seweryna Przybylskiego. Ilustracja muzyczna p. Kordika.

Z Rady fundacyjnej Domu Akademickiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Wobec rozsiewanych przez nieuczciwe jednostki pogłosek, przynoszących ujmę Zarządowi Domu Akademickiemu im. Adama Mickiewicza a w szczególności osobie obecnego Przewodniczącego Zarządu. Rada fundacyjna stwierdza, że pogłoski te pozbawione są jakiejkolwiek podstawy i że na posiedzeniu z dnia 25 lutego br. uchwaliła jednomyślnie na podstawie sprawozdania Komisji rewizyjnej udzielić Zarządowi Domu Akademickiego absolutorjum z prowadzenia ksiąg i zamknięć rachunkowych za czas od czerwca 1927 do lutego 1928 i wyrazić uznanie za dobrą i owocną pod każdym względem administrację Domu Akademickiego. X. A. Gerstmann m. p. t. cz. Rektor Uniwersytetu J. K. i Przewodniczący Rady fundacyjnej — Stanisław Postępski m. p. Sekretarz Rady fundacyjnej.

Otwarcie wystawy rysunków Albrechta Dürera. W 400 rocznicę śmierci Albrechta Dürera otwiera Zarząd Muzeum im. Lubomirskich (Ossolineum) wystawę rysunków genjalnego artysty, w oryginałach przechowywanych we własnych zbiorach. Wystawa zostanie otwarta w niedzielę 18 bm. o godz. 11.30 przemówieniem Kuratora Ossolineum ks. Andrzeja Lubomirskiego, poczem nr. Leon Piniński wygłosi krótką prelekcję o Dürerze, zaś Kustosz Muzeum dr. M. Gębarowicz objaśni wystawione rysunki. Spodziewać się należy, że Publiczność lwowska nie zaniedba wyjątkowej sposobności zapoznania się z bezcennemi oryginałami wielkiego mistrza niemieckiego renesansu i zwiedzać będzie tłumnie wystawę, która trwać będzie tylko 14 dni. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—2, w niedziele i święta od 11—2, do jej zaś zwiedzenia uprawnia normalny bilet wstępu.

Kurs modelarstwa lotniczego. Komitet Woj. LOPP. we Lwowie organizuje kurs modelarstwa lotniczego dla interesujących się tą dziedziną lotnictwa. Kurs ten trwać będzie 3-miesiące, a nauka odbywać się będzie 2-razy tygodniowo, od godz. 16 — 19-tej. Kurs rozpocznie się z końcem marca, o ile zgłosi się odpowiednia liczba uczestników. Wpisy na kurs przyjmuje Komitet Woj. LOPP. gmach Województwa 1 p. od godz. 9 — 13-tej. Opłata miesięczna wynosi 10 zł. w czem wliczony jest materjał potrzebny do budowy modeli. Wpisy trwają do 25 bm.

Gabinet P. Ministra Spraw Wojskowych zawiadamia, że ze względu na nawał prac państwowych Marszałek Piłsudski nie będzie mógł przyjmować osobiście życzeń w dniu swoich Imienin dnia 19 bm. Pomimo powyższego zawiadomienia przewiduje się, że szereg osób i delegacyj zechce złożyć Marszałkowi Piłsudskiemu dowód swej pamięci i czci przez podpisanie się w księdze imieninowej. W celu uniknięcia natłoku zostały ustalone godziny przyjmowania zgłaszających się w Belwederze osób w dniu 19 marca, a mianowicie od godziny 13 do 14 składać będą życzenia przedstawiciele Rządu, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego, władz samorządowych i wojskowości, od godz. 14 mogą składać swe podpisy w księdze życzeń imieninowych przedstawiciele społeczeństwa, delegacje, instytucje stowarzyszeń i związków.

W dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, P. Wojewoda lwowski przyjmować będzie w Jego Imieniu życzenia od godziny 12.30 do 13.30 w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Równocześnie w miastach powiatowych, życzenia te przyjmować będą Starostowie.

Prezydja „Żyd. Związku Obywatelskiego" oraz „Organizacji Żyd. Kupców i Przemysłowców" wzywają Członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach na cześć Marszałka Piłsudskiego a w szczególności w nabożeństwie uroczystem w templum o 10 godz. w poniedziałek 19 bm.

Imieniny Marszałka nad polskiem morzem. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się w poniedziałek uroczyste nabożeństwo w kościele polskim Św. Stanisława. Wieczorem odbędzie się w Domu Polskim uroczysta akademja. Dowództwo marynarki wojennej oraz komitet powiatowy Morskiej Ligi mocarstwowego rozwoju Polski urządza w poniedziałek 19 bm. wspólny obchód z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. W obchodzie weźmie udział miasto oraz wszystkie Towarzystwa i związki na obszarze m. Gdyni.

Wczoraj o godz. 24 rozpoczął się w Gdyni bieg sztafetowy dowództwa floty wojennej oraz Strzelca z życzeniami imieninowemi dla Marszałka Piłsudskiego.

Sekretarjat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Dotychczasowy sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, p. R. Jabłoński opuszcza dotychczas zajmowane stanowisko i przechodzi do Ministerstwa skarbu, prawdopodobnie do departamentu ogólnego. Szefostwo sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego zostało powierzone p. W. Jastrzębskiemu, który był wiceprezesem Komisji Ankietowej.

Ważna konferencja lotnicza. W dniu 15 bm. odbyła się zwołana przez zarząd główny Ligi obrony Powietrznej Państwa konferencja, poświęcona sprawom naszej polityki lotniczej. Tematem obrad były sprawy dotyczące komunikacji lotniczej, prawodawstwa lotniczego, personalu fachowego, przemysłu lotniczego, techniki lotniczej i t. d., oraz prace Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Zgromadzenie, będące plenarnem posiedzeniem komisji polityki lotniczej, utworzonej przy Zarządzie Głównym L. O. P. P., ustaliło skład 4 podkomisyj, które będą opracowywały materjał dotyczący wspomnianych wyżej spraw. Należy podkreślić wielkie znaczenie tych prac, które przyczynią się niezawodnie do ułożenia dalszych programów, na których oparłoby się życie naszego lotnictwa i któreby stworzyły tem samem niezbędne warunki do jego rozwoju. Komisja pozostawiła swoim podkomisjom swobodę kooptowania członków, aby w tych pracach, tak szeroko zakrojonych, mogły wziąć udział osoby, których wiedza i doświadczenie przyczynić się mogą wydatnie do rozwiązania wielkich zadań Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Polskie samoloty dla komunikacji cywilnej. Celem zapoczątkowania krajowej fabrykacji samolotów komunikacyjnych i uniezależnienia się w ten sposób od fabryk zagranicznych, Ministerstwo Komunikacji nabywa obecnie licencję na prawo budowy płatowców i silników typu Fokker F VII. Jest to typ 8 osobowego aparatu pasażerskiego, w którym skrzydła są drewniane, zaś kadłub składa się z kombinacji rur stalowych. Typ ten odpowiada bodaj że najlepiej warunkom, wymaganym od płatowców komunikacji cywilnej na naszych linjach. Równocześnie Ministerstwo Komunikac. zarządziło opracowanie i wykonanie w wytwórni podlaskiej samolotu polskiej konstrukcji typu Stonal VII.

Frekwencja w Krynicy. Według statystyki biura meldunkowego komisji zdrojowej w Krynicy w zdrojowisku tem od 1-go stycznia br. bawiło około 2.000 osób. W zestawieniu z r. ub. jest to wzrost przeszło 1.000 osób. Przy podobnej frekwencji Krynica zaczyna poważnie współzawodniczyć z bezkonkurencyjnem dotychczas w sezonach zimowych Zakopanem.

Odsłonięcie pomnika Kossutha w N. Jorku. Onegdaj nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Kossutha, w obecności 20.000 osób. Ponieważ zachodziła obawa, że powtórzą się podobne zajścia, jak w czasie przybycia delegacji węgierskiej, władze wezwały znaczną ilość policji na miejsce uroczystości. Uroczystość miała przebieg spokojny. Opozycja węgierska rozrzucała ulotki, w których atakowano obecne stanowisko rządu na Węgrzech. W czasie uroczystości krążyły samoloty, z których rozrzucano podobne odezwy.

Nowy epokowy wynalazek Marconiego. Od szeregu tygodni panuje na giełdzie londyńskiej gwałtowna zwyżka akcji Marconiego a to w skutek oświadczenia Marconiego, iż udało mu się uczynić epokowy wynalazek, który spowoduje znaczne potanienie telegrafu i telefonu bez drutu na wielką odległość. „Evening News" donosi, że Marconi zakłada nowe towarzystwo, które dla imperjum brytyjskiego i dla Ameryki stwarza, jakby monopol przesyłania wiadomości w drodze iskrowej. Nowe towarzystwo ma zakupić wszystkie patenty dawnego towarzystwa Marconiego dla telefonu bez drutu, jakoteż wszystkie angielskie towarzystwa kablowe.

Kłopoty dyplomatyczne Hindenburga i Marxa. Pogłoski o tem, że poseł afgański po wyjeździe króla Afganistanu wręczył prezydentowi Hindenburgowi i kanclerzowi Marxowi wysokie ordery Afganistanu, których przyjęcia zabrania konstytucja niemiecka, potwierdzają się. Prezydent Hindenburg otrzymał oprócz orderu afgańskiego szkarłatny płaszcz jedwabny, nadanie którego oznacza jednocześnie nadanie tytułu książęcego. Udekorowaniu orderem Afganistanu odmówił tylko prezydent Loebe, powołując się na konstytucję. Otoczenia prezydenta Hindenburga i kanclerz Marx wobec trudnej sytuacji dyplomatycznej w tej sprawie znaleźli wyjście w ten sposób, że uznali ordery nie jako odznaczenia orderowe, lecz jako odznakę pamiątkową, którą wolno im przyjąć.

Filmy polskie w Ameryce. Polski przemysł kinematograficzny, aczkolwiek jest dopiero w zalążku i przynajmniej narazie niema pretensji do konkurowania z zagranicznym przemysłem filmowym, poczyna zdobywać sobie, wprawdzie bardzo nieśmiało i bez rozgłosu, najtrudniejsze do zdobycia rynki, zaczynając od... amerykańskiego. Dość poważny sukces, jak o tem świadczy pochlebna opinja prasy amerykańskiej, odniósł wyświetlany obecnie w Stanach Zjednoczonych jeden z najlepszych polskich filmów „Czerwony Błazen". Z wielkiem zainteresowaniem, szczególnie wśród wychodźctwa polskiego, cieszy się również polski film krajoznawczo-propagandowy p. t. „Szlakiem wycieczki weteranów A. P. w Ameryce po Polsce", wykonany bardzo udatnie w roku ubiegłym przez Kinematograficzną Agencję Propagandowa „Kape - film" w Warszawie. Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w New - Yorku w korespondencji z jedną z firm warszawskich, wyraża się o tym filmie bardzo pochlebnie, przypisując mu wielkie znaczenie propagandowe.

Obawa o los Hinchcliffa i panny Mac Kay. którzy podjęli lot Europa—Ameryka wzrasta z każdą chwilą. W kołach lotniczych przypuszczają jeszcze, że lotnik mógł wylądować na jednej z bezludnych wysepek na Atlantyku zachodnim, na północ od Nowego Jorku.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj aresztowano niebezpiecznego oszusta Marcelego Hella b. urzędnika kolejowego, który dopuścił się całego szeregu oszustw przez wyłudzanie bardzo poważnych sum na fikcyjne towarzystwo „Akademicki związek sportowy Makabi". W tym celu Heil sporządził odpowiednie dyplomy, które wręczał oszukanym ofiarodawcom fałszywą legitymację uniwersytecką na nazwisko Brunona Aleksandrowicza studenta medycyny i t. p. Podczas rewizji u aresztowanego znaleziono przy nim cały szereg takich falsyfikatów, oraz większą ilość gotówki w złotych i dolarach.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 9—15 marca 1928 r.

Albrecht J. F. Birnbaum M.: Upławy i ich leczenie. Opracował na podstawie 6-go wydania Dr. J. D. 3. wyd. Lwów [i i.] [1928]. Wyd. „Kultura i Sztuka" 8º, str. 30. (Bibljoteka Wiedzy Ogólnej).

Chłop, Jednodniówka Lewicy Stronnictwa Chłopskiego. (Red. Jan Garlak) (Rzeszów 1927) (Z drukarni M. Goldberga) 4º, str. 8.

Jednodniówka 1. „Gdy naród śmiało przy Twoim sztandarze"... Lwów 1928. (Nakł. Bezpartyjnego - Bloku Współpracy z Rządem. Druk. A. Goldmana). fo, str. 4 nlb.

Katalog Wystawy — Jarmarku nasiennego 11—13 luty 1928. Wołyńskie[go] Towarzystw[a] Rolnicze[go] Łuck (1928) 8º, str. 6.

Koranyi Karol: Czary i gusła przed sądami kościelnemi w Polsce w XV. i pierwszej połowie XVI. wieku. Lwów 1928. Nakł. Towarzystwa Ludoznawczego. (Druk. Wiśniewskiego) (Odb. z Kwartalnika Etnograficznego „Lud" t. 26).

Kozłowski Leon: Metoda kartograficzna w prehistorji. Lwów 1928. Nakł. Towarzystwa Ludoznawczego. (Druk. Wiśniewskiego) 8º, str. 22. (Odb. z Kwartalnika Etnograficznego „Lud" t. 26).

Lechicki Czesław: Kościół ormiański w Polsce. (zarys historyczny) Lwów 1928. Skład główny w księg. Gubrynowicza i Syna. (Druk. „Słowo Polskie). 8º, str. 182, 1 mapa.

Lewicki Modest i Joachim Wołoszynowski:Krótki kórs języka ukraińskiego. szynowski: Krótki kurs języka ukraińskiego. (Druk. Państwowa) 8º, obl. str. 80.

Piniński Leon: Prawo rzymskie prywatne. Część ogólna wedle stenogramu wykładów uniwersyteckich... wydał Juljusz Rodkowski. (Lwów) 1928 fo, str. 389, 4 nlb. (Kursa przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych „Delta"). [Litograf].

Prawo małżeńskie kościelne wedle stenogramu wykładów uniwersyteckich wydał Juljusz Rodkowski. (Lwów) 1928 fo, str. 153, 2 nlb. (Kursa przygotowawcze do egzaminów i rygorozów prawniczych „Delta"). [Litografja].

Przepisy tymczasowe o oddawaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych, Łuck 1928. (Druk. Państwowa) 8º, str. 31.

Regulamin Sekcji nasiennej W[ołyńskiego] T[owarzystwa] R[olniczego]. Łuck 1928. Drukarnia Państwowa. 8º, str. 14.

Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1928. Leopoli 1928 Sumptibus Soc. Curiae Metropolitanae ritus latini. (Typis „Bibljoteka Religijna") 8º, str. 255.

Sierpiński Wacław: Teorja liczb niewymiernych (Wstęp do analizy) Lwów 1928 Nakł. i druk. K. S. Jakubowskiego. 8º, str. 122. (Monografje i podręczniki T. VI.).

Starzyński Stanisław: Współczesny ustrój prawno - polityczny Polski i innych państw słowiańskich. Lwów 1928. Nakł. i druk. K. S. Jakubowskiego. 8º, str. 288.

Statut Wołyńskiego Towarzystwa Krajoznawczego i opieki nad zabytkami przeszłości. Łuck [1928]. Drukarnia Państwowa. 8º, str. 12. 1 nlb.

Tretiak Andrzej: Literatura angielska w okresie romantyzmu (1798—1831) Lwów 1928. Nakł. i druk. K. S. Jakubowskiego. 8º, str. 460. (Monografje i podręczniki T. V.).

Berte Eli: Małeńki szkiljarky piat'och czastyj swita. Perewid K. Małyčkoji Lwiw 1928. Wyd. „Ridnoji Szkoły" (Druk. O. O. Wasylijan u Żowkwi). 8º, str. 195.

Fedorak Iwan: Deputaty do Widnja. Komedija na 1 diju. Lwiw [i i.] 1928. Nakł. Wydawnyctwa „Podilska Teatralna Biblioteka" w Ternopoli. Druk. A. Sałjewycza i S-ka. 8º, str. 15. (Podilska Teatralna Biblioteka).

Katechyzm Pręcz[ystoji] Diwy Marij dlja narodnych i serednych szkił. Perekław. O. Łew Wań. Żowkwa 1927. Druk. O. O. Wasylijan. 8º, str. 77. 3 nlb. (Wydawnyctwo Czyna św. Wasylija W. u Żowkwi knyżka 153) [w nadpisie]: Marijśki Bratja.

Semczuk Stepan: Proroky. Biblijni opowidannja. Cz. I. (Żowkwa 1927) (Druk. O. O. Wasylijan) 8º, str. 125. (Wyd. „Wohoń" — wyd. II.

Sztolc A.: Chto jako Boh? Perekław O. K. 2. wyd. Zowkwa 1927. Peczatnja O. O. Wasylijan. 8º, str. 95. 1 nlb. (Wydawnyctwo Czyna św. Wasylija W. u Żowkwi. Knyżka 120).

Wallace L.: Ben — Hur. Itoryczna powist z czasiw Chrysta. Lwiw 1928. „Dobra Knyżka" (Druk. A. Goldmana). 8º, str. 192. („Biblioteka Istorycznych Powistyj" R. 1. cz. 3).

Wybory. Pro wybory do sojmu ta senatu. ul. J. Strzemię jednopiątrowa z ogrodem i dom (Łuck) [1928] (Druk. Państwowa). 8º. str. 8.

Z Teatru.

Jubileusz Eugeniusza Kalinowskiego. „Spadkobierca". Komedja w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego. Teatr Wielki.

Bardzo sympatyczny jubilat, miły jubileusz, sztuka może niezupełnie udana — (grano ją już we Lwowie, więc tylko kilka słów o niej).

P. Eugeniusz Kalinowski, zrazu amant sceniczny, obecnie występujący w rolach charakterystycznych, za rozmaitemi nawrotami dyrektor teatru, kierownik zespołów objazdowych, obecnie sekretarz teatrów miejskich we Lwowie, jest takim samym na scenie, jak i w życiu: naturalnym, sympatycznym człowiekiem, bez pozy i pretensji. Widzi się go zawsze i słucha z przyjemnością.

Jubileuszowy obchód był wyrazistym dowodem sympatji i przyjaźni, którą Kalinowski cieszy się w kołach kolegów i publiczności. Teatr był pełny, po akcie drugim zebrali się koledzy i koleżanki na scenie, przemówił najpierw p. dyrektor Trzciński, nieco zgryźliwie nastrojony (a Juljusz Cezar twierdził, że obawia się tylko ludzi chudych), prezes filji Zaspu p. Zabielski i inni. Jubilat, obdarowany życzeniami i upominkami, dziękował serdecznie.

W „Spadkobiercy" p. Kalinowski grał — jak zawsze z ujmującą prostotą i szczerością — rolę jakby stworzoną dla siebie, poczciwego, miękkiego safanduły i fantasty.

Sama sztuka (język mnie świerzbi, nie potrafi się powstrzymać od oceny w jubileuszowej notatce) ma początek ciekawy, inteligentny: jak się zaasymiluje z powrotem reemigrant polski z Ameryki. Ale komedja schodzi po tem na drogi z początkiem tym nie związane, prawi o reformie rolnej, o niezgodzie i zgodzie stanów, w sposób farsowy kłóci i kojarzy pary.

Reemigrant staje się zbawcą: godzi szlachtę z ludem, pary szukające się doprowadza do narzeczeńskiego stanu, nie zapominając przy tem o sobie.

Tak już jest u współczesnych komedjopisarzy polskich: wybawcy muszą przyjechać z daleka, w „Albatrosie" p. Fijałkowskiego jest nim kapitan okrętu, w „Spadkobiercy" Polak z Ameryki.

Widać my sami, zasiedziali Europejczycy, nie potrafimy sobie poradzić. Nowy rodzaj mesjanizmu, w innym nieco i lżejszym od dawnego gatunku.

W. J.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

DEPESZE KRÓLA BUŁGARSKIEGO.

Warszawa, 16 marca. (PAT). Król bułgarski Borys nadesłał następującą odpowiedź na depesze wysłane z okazji wysokich odznaczeń orderu św. Cyryla i Metodego przez Pana Prezydenta Rzpltej i Prezesa Rady Ministów Marszałka Piłsudskiego:

Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. — Dziękuję Panu za uprzejmą depeszę. Z głębi serca pragnąłem dać wyraz moim uczuciom szczerej przyjaźni i wysokiego poważania, jakie mam dla sławnego Narodu polskiego i dla Osoby Waszej Ekscelencji. — *Borys*, rex

Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa. Belweder. — Dziękując Panu za uprzejmą depeszę, szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić Waszej Ekscelencji uczucia mego poważania i podziwu, jakie żywię wobec Osoby znakomitego Marszałka i Męża stanu Polski. *Borys*, rex.

TRZYDNIOWE ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Warszawa, 16 marca. (PAT). Tak jak w z. r. Minister spraw wojskowych zarządził próbne powołanie na trzydniowe ćwiczenia wojskowe niektórych rezerwistów w kilku powiatach oraz w mieście Lwowie. Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTĘ LITEWSKĄ.

Ryga, 16 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym, t. j. 16 b. m. w południe poseł Łukasiewicz wręczył posłowi litewskiemu w Rydze odpowiedź Ministra spraw zagranicznych Zaleskiego na ostatnią notę ministra Waldemarasa.

ZA JEDYNKĄ.

Łuck, 16 marca. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się tu w domu gminy żydowskiej zjazd delegatów Związku kupców i rzemieślników żydowskich z całego Wołynia. W zjeździe uczestniczyło około 300 osób. Przedmiotem obrad były ostatnie wybory do ciał ustawodawczych i sprawa ustosunkowania się mas żydowskich Wołynia do B. B. W. R. Uchwalone zostały rezolucje, aby posłowie żydowscy, którzy wyszli z listy Nr 1, popierali politykę Marszałka Piłsudskiego we wszystkich szczegółach i bezwarunkowo pozostali w klubie poselskim B. B. W. R.

SPROSTOWANIE.

Warszawa, 16 marca. (PAT). W podanym przez nas w dniu wczorajszym komunikacie o ostatecznym rozdziale mandatów do Sejmu, wkradła się pomyłka, polegająca na tem, że lista Nr. 36 uzyskała mandat nie w okręgu 36, jak było podane, a w okręgu 26. Jestto lista Zjednoczenia lewicy chłopskiej Samopomoc. Lista 36 w okręgu 36 mandatu nie uzyskała.

OBURZENI!

Berlin, 16 marca. (PAT). Nacjonalistyczna prasa berlińska omawia z oburzeniem wczorajsze przemówienie posła Baczewskiego w Sejmie pruskim, nazywając bezczelnością porównanie położenia mniejszości narodowych w Niemczech z położeniem Niemców tyrolskich.

OŚWIADCZENIE LITWINOWA.

Genewa, 16 marca. (PAT). Komisja przygotowawcza Konferencji rozbrojeniowej zajmowała się na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Loudona, sprawozdaniem o pracach Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa. Litwinow wywodził, że droga, po której poszedł Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa, a mianowicie zawieranie układów w sprawie rozjemstwa i bezpieczeństwa, nie jest drogą właściwą i nie może stać się przygotowaniem do rozbrojenia. Podobne układy są niebezpieczne, mogą one bowiem w pewnych warunkach doprowadzić do układów wojskowych, podobnych do tych, jakie zawierane były przed wojną światową. W końcu oświadczył Litwinow, że prawdziwe bezpieczeństwo może być jedynie konsekwencją całkowitego i najnajspiesznieiszego rozbrojenia.

Z FRANCUSKIEJ IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż, 16 marca. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu Izba deputowanych przyjęła szereg projektów ustaw dotyczących między innemi układu celnego francusko-belgijskiego i przepisów uzupełniających do układów handlowych francusko-szwajcarskiego, francusko-włoskiego oraz francusko-niemieckiego, odnoszącego się do Zagłębia Saary. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sesja parlamentarna zakończy się dzisiaj wieczorem lub w ciągu nocy.

Paryż, 16 marca. (PAT). Izba deputowanych odrzuciła 340 głosami przeciw 150 wniosek, domagający się uwolnienia więzionych deputowanych komunistycznych oraz zaprzestania ścigania ukrywających się deputowanych. W sprawie tej rząd postawił kwestję zaufania.

BRIAND ODPOWIE KELLOGGOWI.

Paryż, 16 marca. (PAT). „Excelsior" donosi, że Briand odpowie prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca na notę Kellogga, przyczem nie będzie prowadził w dalszym ciągu bezuzytecznej dyskusji prawnej, ale w celu zbliżenia tez amerykańskiej i francuskiej wysunie zapewne nową koncepcję, która dając wszelkie gwarancje zachowania statutu Ligi Narodów postawi nad nim moralne gwarancje nowego międzynarodowego paktu przeciwwojennego. Przekroczenie tego paktu przez którekolwiek z państw podpisujących go wystarczy, aby zwrócić wszystkim pozostałym swobodę działania.

OPTANCI WĘGIERSCY.

Bukareszt, 16 marca. (PAT). Na posiedzeniu parlamentu przewodniczący narodowej partji chłopskiej Maniu odczytał deklarację domagającą się natychmiastowego powrotu do kraju ministra Titulescu celem udzielenia wyjaśnień w sprawach dotyczących polityki zagranicznej. Na wypadek gdyby minister Titulescu nie mógł przybyć z powodu choroby Maniu domagał się, aby prezes rady ministrów oddał natychmiast do jego dyspozycji całe archiwum dotyczące decyzji genewskiej i aby Izba uznała nagłość interpelacji. Zastępujący ministra spraw zagranicznych minister Duca odpowiedział, że ponieważ interpelacja Maniu zwraca się do prezesa rady ministrów, ten ostatni odpowie na nią osobiście.

Bukareszt, 16 marca. (PAT). W całym kraju odbywają się posiedzenia Rad komunalnych, na których uchwalane są zredagowane w gorących słowach wnioski, aprobujące stanowisko ministra spraw zagranicznych Titulescu w Genewie i protestujące przeciw decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie optantów węgierskich.

Rzym, 16 marca. (PAT). Ojciec Święty przyjął dziś na posłuchaniu biskupa przemyskiego ks. Nowaka i biskupa tarnowskiego ks. Wałęgę.

Berlin, 16 marca. (PAT). Rada państwa Rzeszy przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusji projekt ustawy ratyfikującej polsko-niemiecką umowę emigracyjną w sprawie robotników sezonowych.

Konstantynopol, 16 marca. (PAT). Prasa turecka notuje pogłoskę, że w Genewie nastąpią rokowania między przedstawicielami państw bałkańskich, które mają doprowadzić do zwołania konferencji bałkańskiej w Konstantynopolu.

Z ostatniej chwili.

KONFERENCJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z MIN. ZALESKIM.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski odbył dwugodzinną konferencję w aktualnych sprawach polityki zagranicznej z Ministrem Zaleskim.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE NIE SĄ ZERWANE.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Podane wczoraj w części popołudniowej prasy warszawskiej wiadomości o stanie rokowań handlowych polsko - niemieckich są nieco przesadzone. Rokowania nie są zerwane, ani nawet przerwane, przeciwnie będą dalej prowadzone. Poseł Rzeszy niemieckiej p. Rauscher przyjedzie dziś do Warszawy z nowemi instrukcjami i odbędzie dłuższą konferencję z Ministrem Zaleskim.

SUKCES POŻYCZKI M. WARSZAWY.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Prezydent m. Warszawy otrzymał z Nowego Yorku od konsorcjum banków realizujących pożyczkę dwie depesze gratulacyjne. Banki amerykańskie stwierdzają, że pierwsza pożyczka dolarowa m. stoł. Warszawy, doznała w Stanach Zjednoczonych, najlepszego przyjęcia.

IZBY ROLNICZE.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w liczbie ostatnich dekretów, które będą wydane na zasadzie pełnomocnictw, ukaże się bardzo doniosłe rozporządzenie o Izbach Rolniczych.

PROF. A. KRZYŻANOWSKI CZŁONKIEM PARTJI PRACY.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Obrany na posła m. Krakowa z listy Nr. 1 prof. Adam Krzyżanowski, zgłosił akces do Partji Pracy.

DR. KOROL Z LISTY NR. 20 ZRZEKŁ SIĘ MANDATU.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Wybrany z listy Nr. 20 „Rosyjskie zjednoczenie ludowe" dr. Korol zawiadomił urzędowo, że mandatu nie przyjmuje.

„GŁOS PRAWDY" O OBSADZENIE STANOWISKA WICEPREMIERA.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Wobec nowych pogłosek o kandydaturach na stanowisko Wicepremiera, „Głos Prawdy" w dzisiejszym Nrze oświadcza, że wszystkie domysły w tej sprawie pozbawione są wszelkiej wartości i znaczenia. Decyzja wyjdzie z Belwederu.

NIETAKTY PP. TRĄMPCZYŃSKIEGO I GŁĄBIŃSKIEGO.

Warszawa, 17 marca. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że dnia 15 bm. komisja Kontroli długów państwowych, głosami pp. Trąmpczyńskiego i Głąbińskiego uchwaliła sprawozdanie ze swej działalności, poświęcone krytyce polityki kredytowej obecnego Rządu. Sprawozdanie to ma być przedłożone nowemu Sejmowi. Z kół miarodajnych zwracają uwagę, że ze strony pp. Trąmpczyńskiego i Głąbińskiego, którzy napewno do nowej komisji kontroli długów państwowych nie wejdą, było dużym nietaktem zredagowanie takiego sprawozdania. Należy jednak być pewnym, że ten ostatni wybryk, wymienionych panów, nie zaszkodzi ani Rządowi, ani kredytowi Państwa polskiego.

Sprawy gospodarcze.

Reglementacja przywozu. W związku ze zwolnieniem z dniem 15 marca b. r. szeregu towarów od dotychczasowych zakazów przywozu, Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie przypomina, że towary, które obecnie wolne są od przywozu, muszą być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia na dowód, że nie pochodzą z Niemiec, ani też z portów niemieckich.

Z Giełdy.

Giełda lwowska akcyjna z piątku 16 marca. Transakcje prezprowadzono w Polskim Banku Przemysłowym po 105 (płacą 104 — dążają 106), Chybiem po 5.25 (płacą 5.15 — żądają 5.35), Gazolinie po 33.50—33.75 (płacą 33.25 — żądają 34), Gazach Wschodnich po 24 (płacą 23.75 — żądają 24.25), Oikosie po 88 (płacą 87 — żądają 89).

Lwów, dnia 16 marca 1928.

Zainteresowanie na Giełdzie dla owsa, za który płacono powyżej ostatnich notowań a w szczególności za nasienny 43.50 zł. franco stacja Stryj.

Jęczmień przemiałowy podrożał.

Popyt na żyto przy słabej podaży.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 52·25—53·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr 50·50—51·50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 40·25—41·25 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 41·50—42·50. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 38·50—39·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 33·00—34·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 37·00—38·00. Kukurudza rumuńska 39·00—39·50. Ziemniaki przemysłowe —·——·—. Fasola biała 50·00—60·00. Fasola kolorowa 43·00—46·50. Fasola krasa 55·00—60·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 34·50—35·50. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 28·25—32·75. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 47·00—48·00. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 23·75—24·75. Rzepak zimy ex 1927 68·00—70·00. Mąka pszenna 40% 87·00—88·00. Mąka pszenna 50% 78·00—79·00. Mąka żytnia 65% 61·00—61·00 Grysik kukurudziany 57·50—58·50. Mąką kukurudziana 43·00—44·00. Otręby żytnie netto bez worka 28·25—28·75. Otręby pszenne netto bez worka 28·75—29·25. Kasza hreczana 50% całówek 50% porówek 82·25—84·25. Kasza jaglana 78·50—85·50. Kasza jęczmienna 60·25—61·25. Pęcak 58·50—59·50. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 47·00—48·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88 3/4	8·90 5/4	8·86 5/4
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·78	359·68	357·88
Londyn	43·49	43·60	43·68
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·07	35·18	35·00
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·64 1/2	172·07	171·22
Wiedeń	125·49	125·80	125·18
Włochy	—·—	—·—	—·—

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·50 103·00 —·—
dolarówka —·— 70·00 70·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajów. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 marca 1928.

Bank Handl.	123·00	Ostrowiec	85·00
Bank Pol.	148·00-147·50	Pocisk	11·25-11·00
Bank Przem.	107	Rudzki	54·00
Warsz. cuk.	75·00	Strachowice	66·00-65·00
Łazy	9·10	Borkowski	19·50
Nobel	38·25	Haberbusch	174
Lilpop Rau	41·00	Spirytus	39·50
Modrzejów	45·60—45·50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 16 marca 1928.

Tohan	13·25	Siersza	12·75
Zieleniewski	155·20-156	Chodorów	148·50-150
Trzebinia	0·48	Chybie	5·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 16 marca 1928.

Amsterdam	285·34	Bankverein	29·45
Belgrad	12·47·5	Bodenkredit	125·30
Berlin	169·56	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·80	Anglobank	27·65
Budapeszt	124·03	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·39·5	Kompas	0·98
Kopenhaga	189·95	Länderbank	25·35
Londyn	34·60 3/4	Merkury	26·45
Madryt	119·30	Unionbank	—·—
Medjolan	37·45·5	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·05	Kolej północna	—·—
Paryż	27·88·5	Zivnosteńska	109·00
Praga	21·01	Czerniowce	56·10
Sofja	5·10·6	Austr. kol. p.	27·90
Sztokholm	191·30	Kolej połudn.	13·60
Warszawa	79·52-79·80	Goleszów	—·—
Zurych	136·52	Cement	62·50
Amerykańskie	707·50	Browary	105·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·35
Niemieckie	169·31	Berg u. Hütten	734·00
Francuskie	—·—	Krupp	12·45
Włoskie	37·47	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	12·40	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	128·00
Czeskie	20·97	Skoda	254·50

Węglerskie	—·—	Siersza	—·—
Szwaicarskie	136·30	Silesia	— —
Angielskie	— —	Zieleniewski	15 30
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńs ie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29 ·0
Renta majowa	0·54	Galicja	71·00
Renta lutowa	0·62	Nafta	34·20
Renta kor nowa	0·425	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	80·35	Rakszawa	—
Tureckie	46·00	Mraźnica	—
Bank Małop.	—·—	T pege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 17 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43·50	20·43¼
Londyn	25·34·50	25·34·12
Nowy Jork	5·19·45	5·19·35
Belgja	72·40	72·40
Włochy	27·43½	27·43
Hiszpanja	87·50	87·50
Holandja	209·00	209 00
Berlin	124·17½	124·19
Wiedeń	73·15	73·15
Sztokholm	139·45	139·50
Oslo	138·40	138·55
Kopenhaga	139·20	139·15
Sofja	3·75	3·75·50
Praga	15·39·50	15·39
Warszawa	58·25	58·27·50
Budapeszt	90·85	90·80
Białogród	9·13·50	9·13½
Ateny	6·88	6·88
Konstantynopol	2·63·50	2·63½
Bukareszt	3·21·50	3·21½
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222.37	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 17 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1022·50
N. Jork	25·42	Praga	75·40
Belgja	354·25	Rumunja	15·70
Włochy	134 25	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489 25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 17 marca 1928.

N. Jork	487 93	Niemcy	20·40·60
Holandja	12·12·56	Szwajcarja	25·34·20
Francja	124·02	Praga	164 62
Belgja	35·01	Wiedeń	34 64
Włochy	92·40	Warszawa	43 47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

DOBRA NOWINA DLA MATEK!

Każda z Was wie, ile ma kłopotu z podaniem dziecku łyżki tranu

EKSTRAKT SŁODOWY Z TRANEM

VITAMALTYNA

idealny środek przeciwrachityczny zupełnie uwalnia Was od tej troski.

VITAMALTYNA

wyrobu Browaru J. Götza w Krakowie jest bardzo odżywczą lekką strawną (nie zawiera gumy).

Wyłączne zastępstwo
POLSKA S-KA AKC.
„PHARMA“ Mag. B. JAWORNICKI
w Krakowie.

Do nabycia w aptekach, droguerjach i t. p.

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

Województwo Stanisławowskie.
Wydział Prezydjalny.
L. 2966/Pr/a. Stanisławów, dnia 14 marca 1928 r.

KONKURS.

Niniejszem rozpisuję konkurs na posadę pow. lekarza weter. przy Starostwie w Dolinie w charakterze pracownika kontraktowego z poborami VII st. sł. urzędników państwowych.

Podania o nadanie powyższej posady należycie udokumentowane (metryka urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dyplom lekarza weteryn., poświadczenie dotychczasowej praktyki, dowód zadośćuczynienia obowiązkowi służby wojskowej i curriculum vitae) wnosić należy do dnia 30 kwietnia br. do Wydziału Prezydjalnego Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Kandydaci pozostający obecnie w służbie państwowej winni podania wnosić w przepisanej drodze służbowej. 2467

Wojewoda:
w. z. (—) **Koncowicz.**

LICYTACJE.

E. 506/26/24. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej whl. 571 ks. gr. gm. kat. Kukizów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 7401 zł. Najniższa oferta: 4934 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2374

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 29 lutego 1928.

E. XVI. 3233/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie odbędzie się dnia 15 maja 1928 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 16 na zasadzie warunków licytacyjnych które równocześnie się zatwierdza licytacja następujących realności: a) gminy miasta Lwowa whl. 303/I. realności przy ul. Zyblikiewicza 40 narożna od ul. J. Strzemię jednopiętrowa z ogrodem i dom gospodarczy w podwórzu wartości szacunkowej 109.600 zł., najniższa oferta 54.800 zł.; b) ks. gr. gm. Lwowa whl. 1859/I. realności przy ul. Dzięcielskiej jedno piątrowa wartości szacunkowej 113.100 zł., najniższa oferta 56.550 zł. Do realności whl. 303/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 31 okien. 3 ozdobne kraty, 3 drzwi, 2 wanny, drzwi, okna w budynku gospodarczym, ogrodzenie siatkowe, dzwonek, 21 drzwi, krzaki bzu i róż oszacowane na 2.600 zł., do realności whl. 1859/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 35 okien, 4 drzwi. dzwonek, siatka druciana, śmieciarka, kocioł, 6 okien oszacowanych na 1130 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2454

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 8 lutego 1928.

E. 1132/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Anastazji Koreckiej odbędzie się dnia 26 kwietnia 1928 godz. 10 rano w tut. Sądzie wedle obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja 18/64 części pbudż lkat. 629 i pgr. lkat. 959/1 i 961/1 położone w gminie Mikołajów własne Anny z Dembickich Bahlaj. Wartość szacunkowa 337 zł. 50 gr. najniższa oferta 225 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wobec zaginięcia ksiąg gruntowych, wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności, by zgłosiły je tut. Sądowi do dnia 12 kwietnia 1928, gdyż inaczej zostaną one o tyle uwzględnione, o ile widoczne są z aktów egzekucyjnych. 2452

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 8 marca 1928.

E. 1239/27/21. Dnia 30 marca 1928 godzina 11 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja realności whl. 1314, 1322 i połowy realności whl. 435 gm. Dobra. Wartość szacunkowa pierwszej wynosi 210 zł., drugiej 1.500 zł., trzeciej 1835 zł., zaś najniższa oferta pierwszej 140 zł., drugiej 1.000 zł., trzeciej 1.223 zł. 34 gr. 2018

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sanok, dnia 24 lutego 1928.

E. 290/26. Edykt licytacyjny. Dnia 29 marca 1928 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja realności whl. 539 i 165 gminy Radama ocenionych na 1.582 zł. łącznie. Najniższa oferta 1.055 zł. 2470

Sąd powiatowy.
Sieniawa, 19 lutego 1928.

E. 651/27/4. Edykt licytacyjny. 24 kwietnia 1928 godzina 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 6 tutejszego Sądu licytacja realności 1) whl. 29 gminy Żółkiew II część ocenionej na 4.250 zł., 2) whl. 116 tejże gminy ocenionej na 2.000 zł., 3) whl. 231 tejże gminy ocenionej na 1.125 zł. Najniższa cena wynosi ad 1) 2.833 zł. 33 gr., ad 2) 1.333 zł. 33 gr., ad 3) 750 zł. 2471

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, 18 lutego 1928.

E. 63/27. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Antoniego Miseczki i Andrzeja Brynieckiego w Mołodynczu przeciw Michałowi Sochan tamże odbędzie się dnia 24 kwietnia 1928 godz. 9 rano w tutejszym Sądzie Nr. 33 na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacyjna sprzedaż 1/6 części nieruchomości położonej w Mołodynczu a to: 1) placu budowlanego z budynkami w granicach wschód droga, zachód obejście, Michała Derkacza, południe Petro Wasyl Hetmanowie, północy obejście Nykoły Kocowskiego i Pylypa Tałałaja oraz 2) ogrodu w granicach wschód Michał Derkacz, zachód droga polna, południe Petro i Wasyl Hetmanowie, północy Michał Derkacz, których wartość szacunkowa wynosi 250 zł., najniższa oferta 125 zł. Poniżej ceny wywoławczej sprzedaż nie dojdzie do skutku. 2469

Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 15 marca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 156/28. Edykt. Strona powodowa Stefan Hryhoryszyn Andrija w Mykietyńcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej, niewiadomej z miejsca pobytu Olenie z Karpiuków Hryhoryszyn żonie Stefana o uznanie i wpis prawa własności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 20 marca 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 63. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Czajkowskiego adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2457

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 14 lutego 1928.

Cg. I. a. 189/28. Edykt. Strona powodowa Jerena 2 śl. Weryha żona Iwana w Stecowej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomego z miejsca pobytu Petrowi Łyczukowi Michała o 1.400 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 26 marca 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 63. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Lewina adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2458

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 12 marca 1928.

Cg. I. b. 190/28. Edykt. Strona powodowa Izak Breindler vel Breidel w Krasnostawcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej, niewiadomemu z miejsca pobytu Matijowi Muryniukowi synowi Michała o 1155 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 62. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Jurczenko adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2459

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 25 lutego 1928.

Cg. I. b. 194/28. Edykt. Strona powodowa Tanasij Budżak s. Dmytra w Potoczyskach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej, niewiadomemu z miejsca pobytu Danyłowi Bojczukowi s. Iwana w Horodnicy, o 120 dol. kanad. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 62. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Kossaka adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2460

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 26 lutego 1928.

Cg. XI. 146/28/1. Strona powodowa Piotr Sobczyszak w Żegiestowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Waśkowi Kucza z Żegiestowa o 70 dol. am. do Lcz. Cg. XI. 146 Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11 kwietnia 1928 godz. 9 rano, w tym Sądzie biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pasionka adwokata w N. Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2461

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 3 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 166/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Kusznir syn Marji z Kupnowic pow. Rudki jako żołnierz wojska ukraińskiego zachorował na tyfus i miał umrzeć z początkiem stycznia 1920 w Winnicy na Ukrainie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20 sierpnia 1927. 2462

T. IV. 58/27/12. Jan Nawała syn Piotra i Agaty urodzony 8 czerwca 1888 roku w Ocieku jako żołnierz 40 pułku piechoty w roku 1914 na froncie rosyjskim miał zginąć bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Gałeckiemu wiadomości o zaginionym. Jana Nawałę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 października 1928. 2446

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 16 stycznia 1928.

Ogłoszenia prywatne.

Zaproszenie do subskrypcji

Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 10 sierpnia 1927 (ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ z dnia 12 września 1927 Nr. 208) zatwierdziło na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 oraz p. 2 § 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 (Nr. 55 Dz. U. R. P.) bilans złotowy Spółki, oraz zezwoliło Spółce Akc. pod firmą „BANK NAFTOWY“ Spółka Akc. we Lwowie:

Na powiększenie kapitału zakładowego o zł. 625.000.— czyli do 1,000.000.— w 2 serjach A. i B. na warunkach następujących:

DLA SERJI A.

Kapitał zakładowy Spółki podwyższa się o złotych 125.000.—, czyli do zł. 500.000.— przez wydanie 2500 sztuk imiennych akcyj nowej emisji po zł. 50.— nominalnych każda, płatnych gotowizną.

DLA SERJI B.

1. Kapitał zakładowy Spółki, wynoszący po przeprowadzeniu podwyższenia według zasad Serji A. zł. 500.000.— powiększa się o zł. 500.000.— czyli do zł. 1,000.000.— przez wydanie 5.000 sztuk akcyj imiennych i 5000 sztuk akcyj na okaziciela nowej emisji po zł. 50.— nominalnej wartości każda.

2. Kurs emisyjny określa się na zł. 53.— za akcję, z których zł. 50.— przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś, po potrąceniu kosztów z emisją związanych na kapitał zapasowy.

3. Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj poprzednich (w tem i Serji A.) w stosunku do ilości posiadanych akcyj t. j. po 1 akcji Serji B. na każdą akcję poprzednią, względnie świadectwa tymczasowe.

4. Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszy (p. 3.) winien być określony termin conajmniej 30-dniowy od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim“.

5. Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Zarząd według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej (p. 2).

6. Pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom akcje nowych emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1928 r.

7. Całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskutecznona w ciągu 4 miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia.

8. Wniesienie do rejestru handlowego winno nastąpić w ciągu 5 miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia.

9. W ogłoszeniach o subskrypcji winny być podane w całości warunki powyższego podwyższenia kapitału zakładowego, ustalone w niniejszem postanowieniu.

a) Na podstawie ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ z dnia 26 września 1927 Nr. 220 została **Serja A. w nom. kwocie zł. 125.000. objęta i w zupełności pokrytą przez dawnych akcjonarjuszów z dniem 26 października 1927.**

b) Celem wykonania prawa poboru akcji nowej emisji serja B. winni zgłosić się dotychczasowi akcjonarjusze w Banku Naftowym S. A. we Lwowie, ul. L. Sapiehy 3, gdzie za przedłożeniem akcji złotowych dotychczasowych emisji i po wpłaceniu ceny emisyjnej, otrzymają akcje **nowej emisji Serja B.** w stosunku do ilości posiadanych akcyj t. j. po 1 akcji nowej emisji na każdą 1 akcję dawną.

Termin wykonania prawa poboru upływa w ciągu 30 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“. 2455

BANK NAFTOWY S. A.
we Lwowie.

NA WALNEM ZGROMADZENIU Spólników „Polskiego Związku Przedsiębiorstw technicznych i handlowych, Spółki z ogr. odp.“ we Lwowie, odbytem w dniu 10 marca 1928 r. uchwalono rozwiązanie i likwidację Spółki. Likwidatorem zamianowano Inż. Józefa Nagórskiego Lwów, ul. Kościuszki l. 16. Wierzycieli wymienionej Spółki wzywa się, by pretensje swoje do niej u wymienionego likwidatora jaknajrychlej zgłosili. 2465

„SUPERFOSFAT“

FABRYKI NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Józefa i Karola Towarnickich Sp. Akc

Lwów, ul. Kopernika 9. — Telefon 9-11.

dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie NAWOZY SZTUCZNE w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.

Spółka Akcyjna „NAFTA“

OGŁOSZENIE.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej „Nafta“ z dnia 24 lutego 1928 uchwaliło wypłacić dywidendę za rok 1926/1927 w wysokości zł. 1.80 od akcji złotowej na okaziciela i zł. 1·20 od akcji złotowej imiennej. — Wypłata dywidendy nastąpi począwszy od 15 marca b. r. w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, tudzież w Oddziale tegoż Banku we Lwowie, za wydaniem kuponu na rok 1926/1927.

Polecamy nasze uznane

SIEWY WIOSENNE

Oryg. Heinego jarą pszenicę Kolben, która się na wschodni klimat bardzo nadaje i w przeciętnych 3 letnich doświadczeniach, przeprowadzonych przez Niemieckie Towarzystwo Rolnicze (D. L. G.) z 1108 punktami (drugi najlepszy gatunek 102) stała na pierwszem miejscu. Odmiana ta posiada dalej wysoką zawartość białka, wytrzymuje późny wysiew aż do połowy maja i nie podlega murzonce.

Na życzenie przesyłamy próby oraz oferty

DOMINIUM LIPIE

poczta i stacja

Gniewkowo Wlkp.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem zawiadamiamy naszych członków, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Łuszczarni“ Spółdzielnia z ogr. odp. Lwów, ul. Kazimierzowska 35, odbędzie się dnia 31 marca 1928 r. o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej 35 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok obrachunkowy 1926/27.
2. Zatwierdzenie rachunków i bilansu za r. 1926/27 oraz udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi.
3. Rozwiązanie Spółdzielni i likwidacja oraz wybór likwidatorów.
4. Wnioski.

2456

Zarząd.



CHORZY NA PŁUCA

TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH.

Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją

NOWĄ SZTUKĘ ODŻYWIANIA

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.

POWAGI

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

ZUPEŁNIE DARMO

otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe ponieważ mój nakład wysyła gratis tylko

10.000 EGZEMPLARZY

przeto napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER Berlin — Neukölln
Ringbahnstrasse 24. Oddział 579.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Nal